

Belgrad 77: radziecki projekt dokumentu podsumowującego

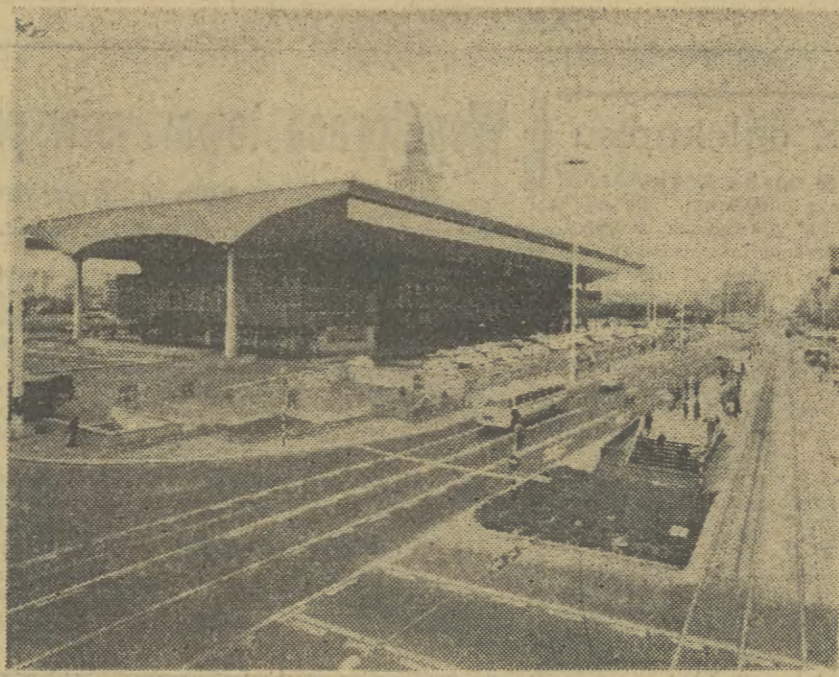
Wystąpienie przedstawiciela Polski

BELGRAD (PAP). We wtorek 17 bm. przedstawiciel ZSRR, ambasador Juri Woronow zaprezentował na posiedzeniu plenarnym spotkania belgradzkiego radziecki projekt operatywnej, a więc najważniejszej części dokumentu podsumowującego obecne obrady przedstawicieli 35 państw uczestników KBWE. Jest to pierwszy konkretny projekt. Poprzednie projekty, przedłożone przez Francję, W. Brytanię i grupę krajów EWG oraz przez państwa neutralne i niez zaangażowane, były schematami, zarysami lub częściowymi propozycjami dokumentu podsumowującego.

Uzasadniając zaprezentowany projekt, przedstawiciel ZSRR przypomniał, iż istnieje ogólna zgoda co do

tego, że w żadnym wypadku w Belgradzie nie powinno się podejmować prób rewizji Aktu Końcowego z Helsinek. Przeciwnie, należy podkreślić znaczenie helsińskich ustaleń dla rozwoju procesu odprężenia i współpracy. Tak więc dokument podsumowujący spotkanie belgradzkie powinien być całkowicie zgodny z Aktem Końcowym, powinien dać wyraz zadowoleniu uczestników, iż spotkanie było forum pozytywne i swobodnej wymiany opinii i zawrzeć te propozycje, które mogą zostać zaakceptowane przez wszystkich, zgodnie z zasadą consensus.

Do tej kategorii przedstawiciel radziecki zaliczył szwajcarską propozycję. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Drorzec Centralny w Warszawie.

CAF — Zagajdziński

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 17 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i wynikach przeglądu zatrudnienia w administracji gospodarczej.

Przebieg zapoczątkował proces zmian określonych przez postanowienia IX Plenum KC, stworzył również warunki do bardziej prawidłowej gospodarki zatrudnieniem i funduszem płac w 1978 r.

Stwierdzono, że przegląd wpłynął na zahamowanie wzrostu zatrudnienia w administracji gospodarczej; przyznano się do ograniczenia ilości komórek organizacyjnych i szczebli zarządzania. Biuro Polityczne wskazało na potrzebę dalszego uproszczenia struktur organizacyjnych jednostek administracji gospodarczej, zwiększenia ich operacyjności i dyspozycyjności w zarządzaniu. Podkreślono, że głównym zadaniem administracji przedsiębiorstw i jednostek jest zapewnienie wzrostu efektywności pracy.

W kolejnym punkcie porządku Biuro Politycz-

ne zapoznawało się z oceną efektywności kredytów dla gospodarki ekonomicznej. Stwierdzono, że aktualny system kredytów rolno-gospodarskich wspiera cele i zadania polityki rolnej, przyczynia się do intensyfikacji produkcji i upowszechnienia nowoczesnych metod gospodarowania.

Biuro Polityczne zalecało doskonalenie w dalszym ciągu systemu kredytów rolno-gospodarskich. Należy zwłaszcza rozpatrzyć możliwość umorzenia kredytów zaciągniętych przez zespoły i gospodarstwa indywidualne na zakup ziemi wypadającej z użytkowania, a także zwiększyć nakłady na kredyty inwestycyjne oraz na zakup środków do produkcji bieżącej. Równocześnie należy usprawnić system kontroli właściwego wykorzystania kredytów a także zapewnić lepsze współdziałanie banku gospodarki z jednostkami w sąsiedztwie gmin i jednostkami kooperacji rolnictwa w celu harmonijnej realizacji gminnych programów rozwoju rolnictwa.

magazyn
M
ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

18. I. 1978 R. • NR 14 (9237) ROK XXX • CENA 1 ZŁ • WYD. A,

Jutro Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). 19 bm. zbiera się w Warszawie CRZZ na VI posiedzeniu plenarnym, którego tematem są zadania związków zawodowych w realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.



KOLUMBIA. Piękno i wdzięki młodej dziewczyny kontrastuje ze starym posągami wodza plemiennego. CAF

Badania naukowe nad żywotnymi sprawami świata

Prof. PAWEŁ BOŻYK o działalności Uniwersytetu NZ

WARSZAWA (PAP). W grudniu 1977 r. w Tokio zebrała się Rada Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych; w tej sesji po raz pierwszy uczestniczył Polak — prof. Paweł Bożyk — powołany w skład tego międzynarodowego kolegium uczonych decyzyjnie sekretarza generalnego ONZ. Po powrocie do kraju polski uczonec, szef zespołu doradców naukowych i sekretarza KC PZPR, w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej przedstawił cele i kierunki działania Uniwersytetu oraz rezultaty tokijskiego spotkania.

Uniwersytet Narodów Zjednoczonych (UNU — United Nations University) utworzony został w 1972 r. z inicjatywy sekretarza generalnego ONZ — powiedział prof. P. Bożyk. Nie jest to uczelnia w tradycyjnym pojęciu, kształcąca studentów; jej celem jest zajmowanie się, od strony naukowej, problemami interesującymi współczesny świat, prowadzenie prac badawczych. Badania te prowadzone są w afiliowanych przy UNU ośrodkach naukowych różnych krajów; wyniki badań zostają następnie za pośrednictwem UNU rozpowszechnione w całym świecie. Powołanie UNU było więc (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kwiaty i wieńce na grobach żołnierzy • Uroczysta akademii

Obchody 33. rocznicy wyzwolenia Tarnowa

(Inf. wł.) W przeddzień 33 rocznicy wyzwolenia Tarnowa na mogiłach żołnierzy, przed pomnikami walki i męczeństwa przedstawiciele organizacji społecznych, zakładów pracy, instytucji i szkół złożyli wieńce i kwiaty. Natomiast po południu w domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie odbyła się uroczysta akademii, na którą obok licznie zgromadzonych mieszkańców miasta przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR Stanisław Gębala, prezes WK ZSL Tadeusz Maj, przewodniczący WK SD Kazimierz Danko, wojewoda tarnowski Jan Sokółowski. Obecny był także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Włodzimierz Drozdow.

W okolicznościowym referacie I sekretarz Komitetu Miejskiego Partii Zygmunta Hudecsek przypomniał tragiczne dni wojny i okupacji oraz podkreślił osiągnięcia gospodarcze, społeczne kraju i Tarnowa w ciągu ostatnich 33 lat. Zastępcami działacza, członkowie ZBoWiD uhonorowani zostali wysokiemi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Franciszek Augustyn, Jan Borkowski, Lucjan Bujak, Stanisław Bysiek, August Marian Jarnicki, Zbigniew Jaworski, Jan Kowalik, Kazimierz Leśpół, Andrzej Puskas, Franciszek Rudy, Antoni Stańko, Józef Wacha. (Inf. wł.)

Narada aktywów młodzieżowego

JADWIGA NOWAKOWSKA — przewodnicząca Rady Krakowskiej Federacji SZMP

(Inf. wł.) Wczorajsze plenarne zebranie Zarządu Krakowskiej Federacji SZMP poświęcone zostało w głównej mierze sprawom organizacyjnym. Obecni byli przewodnicząca Rady Głównej FSZMP i przewodnicząca Zarządu Głównego ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz, sekretarz KK PZPR Jan Gluza i Jan Grzelak, członek Sekretariatu i kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR Bolesław Grzesiak, prezes Krakowskiego Komitetu ZSL Władysław Cabaj. W związku z powołaniem Andrzeja Witkowskiego na sekretarza ZG ZSMP, K. Trębaczewicz zarekomendował na jego miejsce dotychczasową wiceprzewodniczącą ZK ZSMP Jadvigę Nowakowską. Plenum powierzyło jej funkcję przewodniczącej Zarządu Krakowskiej Federacji SZMP i Rady Krakowskiej Federacji SZMP. Funkcję wiceprzewodniczącego plenum powierzyło Tomaszowi Łopuszyńskiemu. Podsumowując kampanię sprawozdawczo-wyborczą T. Łopuszyński stwierdził, że wzięło w niej udział 67 tys. członków ZSMP oraz 36 tys. młodzieży należącej do SZSP.

MOSKWA (PAP). Ważny wkład w rozwój światowej kryminalistyki wniosł rosyjski uczonec E. Burinski. Opracował on specjalną metodę fotografowania, która pozwala odczytywać niewidoczne — starte lub zamazane teksty. Za pomocą tej metody były m. in. odczytywane stare zapisy na pergaminie. Odkrycie Burinskiego porównuje się do wynalezienia mikroskopu.

Odkrycie na miarę mikro-skopu



W kolejce na wyciąg krzesełkowy na Srenicy (szczyt w zachodnich Karkonoszach). CAF — Wołoszewski

Ilu wybierzemy radnych?

W Krakowskim — 1685 ♦ w Nowosądeckim — 1540 ♦ w Tarnowskim — 1695

(Inf. wł.) Mówiąc o zbliżających się wyborach do rad narodowych przytoczmy dziś kilka cyfr. Ilość radnych, których wybierzemy w dniu 5 lutego br. w poszczególnych dzielnicach, miastach i gminach województwa krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego uzależniona jest od ilości mieszkańców na danym terenie. W miejskim województwie krakowskim najwięcej radnych, bo 100 osób, wybranych zostanie do Dzielnicowej Rady Narodowej w Śródmieściu. Mieszkańcy Nowej Huty wybiorą 90 radnych, a Krowczycki i Podgórze — po 80. Z 9 miast województwa najwięcej radnych — 60 osób, mieć będzie, po wyborach Rada Narodowa Miasta i Gminy w Wieliczce. Po 50 osób wybranych zostanie do Rad w Krzeszowicach, Myślenicach i Proszowicach. W (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Handel: wchodzi w życie

nowy system agencji

WARSZAWA (PAP). Ukazały warunki umów między przedsiębiorstwami i agencjami. Wraz z tymi warunkami opublikowane również szczegółowe wytyczne, jasnym i jednorodnym wyjaśniające tryb postępowania oraz obowiązujące w tej mierze przepisy. Tak więc rozpoczął się etap wcielania w życie nowego systemu agencji. Obejmuje on — przypomnijmy — sklepy o obsadzie 1-3-osobowej (w uzasadnionych okolicznościach 4-osobowej) bez względu na wielkość dotychczasowych obrotów i rodzaj branży, z wyjątkiem placówek jubilerskich. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wyborczy sukces U. Kekkonena

HELSINKI (PAP). W niedzielę w Finlandii odbyły się wybory prezydenta Republiki na lata 1978-84. Jak tego powszechnie oczekiwano, wygrał Ja Urho Kekkonen, sprawujący stanowisko szefa państwa od 22 lat. W Finlandii wybory prezydenckie są dwusobowymi. Obywateli wyłaniają 300-osobowe kolegium elektorskie, które a kolei w miesiąc później dokonuje wyboru prezydenta. W Helsinkach zakomunikowano, że U. Kekkonen uzyskał 260 głosów elektorskich. Jego czterech rywali podzielił między siebie pozostałe 40 głosów, z których przeszło połowę (24) zdobył przywódca chadecki Raimo Westerholm.

Egipt — Izrael: uszytnienie stanowisk

KAIR (PAP). We wtorek rano rozpoczęła się w Jeruzolimie sesja egipsko-izraelskiej komisji politycznej. W czasie posiedzenia inauguracyjnego ministerstwo spraw zagranicznych Egiptu i Izraela oraz sekretarz stanu USA ogłosili przemówienia.

Po południu odbyło się pierwsze posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, ale trwało ono bardzo krótko i sprowadziło się do wymiany dokumentów roboczych między delegacjami, które ponownie spotkają się w środę wieczorem. Obserwatorzy podkreślają, że nastąpiło wyraźne uszytnienie stanowisk przedstawicieli stron podkreślali wprawdzie, że są zdecydowani doprowadzić do rozwiązania kryzysu, ale jednocześnie z całą stanowczością prezentowali stanowiska, które dziś wcale nie wydają się bliższe niż przed „historyczną” podróżą Sadata do Jeruzolimy. Chociaż Egipt i Izrael ostentacyjnie zaakceptowały bardzo ogólne i ogólnikowe sformułowany porządek obrad komisji, to podstawowe różnice zdań pozostały niezmienione i wydaje się, że na obecnym etapie nie ma praktycznie wspólnych punktów w dwóch podstawowych sprawach, jakimi są wycofanie Izraela z okupacji (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wotum zaufania dla rządu Ecewita

LONDYN (PAP). Według doniesień z Ankar, rząd premiera Bulenta Ecewita otrzymał wczoraj wotum zaufania w Niższej Izbie parlamentu tureckiego. Program nowego rządu poparło 229 posłów w liczącej 450 miejsc Izbie, przeciwko zaś głosowało 218 deputowanych.

Waldheim o kwestii Cypru

RYM (PAP). Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, przebywający w Atenach, wyraził nadzieję, że rozmowy przywódców Greków i Turków cypryjskich, przerwane w 1977 roku, zostaną wznowione w marcu br. Podsumowując wyniki swych rozmów w Ankarze, Nikozji i Atenach, Waldheim podkreślił, że zarówno Grecy i Turcy wyprzyszy jak i rząd w Atenach chcą wznowienia tych rozmów.

Wyrok sądu w Brnie

PRAGA (PAP). Sąd Okręgowy w Brnie wydał wyrok w sprawie 10 osób oskarżonych o napad rabunkowy. W dniu 19 marca ub. r. 5 osób zorganizowało napad na samochód pocztowy przewożący pieniądze, z którego ukradli 1.664 tys. koron. Przystępcy w czasie napadu użyli broni palnej. Obok nich na ławie oskarżonych zasiadło dalszych 5 osób pod zarzutem współudziału w tej akcji. Sąd uznał winę 9 spośród 10 oskarżonych i wyraził im kary pozbawienia wolności od 1 roku do 15 lat.

Jest rzeczą przerażającą patrzeć, jak proste sprawy zamieniają się nieraz w abrakadabry. Problem — pic czy nie pic w domach akademickich, obchodzi swój skromny jubileusz. Piętnaście lat temu minister szkolnictwa wyższego skierował pismo do wszystkich rektorów w Polsce z takim oto wskazaniem: „...w związku z przypadkami niewłaściwej interpretacji punktu 26 ramowego regulaminu mieszkańca domu studenckiego, zawierającego bezwzględny zakaz spożywania alkoholu w domu studenckim — pragnę zwrócić uwagę, że ustalone pełne brzmienie tego punktu winno być utrzymane w każdym regulaminie środowiskowym, a przestrzeganie go winno być przedmiotem szczególnej troski i kontroli władz uczelni”. Alifii w Krakowie postanowiono spojrzeć na sprawnie inaczej, oryginalnie, mądrzej. Student i tak pije — powiedział medecznik habilitowany. Więc jeżeli mu zakazemy bezwzględnie, to i tak będzie pił. Po co więc mamy mu zakazywać, robiąc z siebie ludzi nieporadnych, bo z góry wiemy, że on nas nie posłucha i tejdzie do akademika z półlitrowką, a następnie do miszkar-dówki i tyknie z kumplem pod piklinga. Po czym zachwycąc z naszych mądrych zakazów. Rozumowanie to utrzymuje się w pewnych kręgach po dzień dzisiejszy i regulamin domów studenckich pozabawione są punktu zakazającego spożywania alkoholu. W regulaminie mieszkańca domu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie istnieje nawet pięknie sformułowany punkt 27:

3
JANUSZ ROŚZKO
MOJE 3 GROSZE

„Nadużywanie alkoholu na terenie DS jak również zakłócanie spokoju jest bezwzględnie zakazane... A więc używanie alkoholu jest dozwolone. Kiedy wstąpi nadużywanie? Ten cudowny regulamin winien precyzować dokładnie, kiedy nastąpi nadużywanie alkoholu. Czy miarą przyzwoitości będzie sto gram, ćwiartka, czy też pół litra czystej na głowę mieszkańca? Wynika z tego, że cudowny uduchowiony chuch może niepodzielnie panować na korytarzach DS-ów i w pokojach, a w aurze tej winna rodzić się nowa moralność i krzepnieć osiągnięcia naukowej naszej działalności.”

Regulamin stawia w dodatku nadużycie alkoholu z zakłóceniem spokoju na równi. To znaczy, że jak ktoś puści radio na cały regulator, a ktoś drugi po pijanemu da w ryło jakimś idiotce, który zamiat pić wodę — zakawa matematykę — to są to wykroczenia tego samego kalibru?

A przecież, kto zezwala na picie, godzi się na skutki stąd płynące. A z picia nigdy nie rodziły się piątki w indeksach, tylko raczej guzy i podobne oczęta. Skoro pozwala się pić, nie powinno ścigać się za skutki tego, co zostało uprzednio dozwolone.

W owym cudownym regulaminie mamy punkt 23 treści następującej: „Osoby trzeźwe w stanie nietrzeźwym nie mają testu na teren DS, nawet w dniach i godzinach odwiezdzin...”

Gorzałka w akademiku

puści radio na cały regulator, a ktoś drugi po pijanemu da w ryło jakimś idiotce, który zamiat pić wodę — zakawa matematykę — to są to wykroczenia tego samego kalibru?

A przecież, kto zezwala na picie, godzi się na skutki stąd płynące. A z picia nigdy nie rodziły się piątki w indeksach, tylko raczej guzy i podobne oczęta. Skoro pozwala się pić, nie powinno ścigać się za skutki tego, co zostało uprzednio dozwolone.

W owym cudownym regulaminie mamy punkt 23 treści następującej: „Osoby trzeźwe w stanie nietrzeźwym nie mają testu na teren DS, nawet w dniach i godzinach odwiezdzin...”



Pamięć o wyzwolicielach

Nowy Sącz spod okupacji hitlerowskiej wyzwolony został 19 stycznia 1945 r. przez żołnierzy Armii Czerwonej. Dla upamiętnienia tego wydarzenia corocznie w dniach poprzedzających rocznicę składane są wieńce i wianki kwiatów pod pomnikami żołnierzy radzieckich poległych w walce o wolność Nowego Sącza oraz Polaków, którzy w walce o wyzwolenie oddali swe życie. Wczoraj po południu przy pomnikach tych zapłonęły wieńce a delegacja władz politycznych i administracyjnych miasta, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzieży złożyła wieńce. (58)

20-lecie Amatorskiego Klubu Filmowego w Nowej Hucie

Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” działający przy Domu Kultury Huty im. Lenina obchodził dwudziestolecie swojej działalności. Klub cieszy się dużą renomą w całym kraju, jest laureatem wielu liczących się nagród krajowych i zagranicznych, w tym nagrody I stopnia ministra kultury i sztuki. Wśród wychowanków i działaczy Klubu widnieją nazwiska znanych obecnie reżyserów — Krzysztofa Zanussiiego, Andrzeja Żbana-Rastawieckiego i wielu innych. Z okazji dwudziestolecia Klubu w dniach 21 i 22 bm. odbędzie się pokaz filmów nakręconych przez członków AKF. (m)

Najlepsi twórcy „podłaźniczki”

Ostatnio rozstrzygnięto konkurs na „Urodę podłaźniczki”, organizowany przez GOK i Społeczną Radę Kultury w Podgrodziu. 38 zgromadzonych „podłaźniczek” podzielono na trzy grupy: tradycyjnych, starodawnych i nowoczesnych. Laureatami w poszczególnych grupach zostały: Ludwika Gluc, Stanisław Chrusztowski i Josef Lisek oraz zbiorowo Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Podgrodziu. (jot-ka)

Dokumenty z wieży Mariackiej

Niedawno opinię polską zainteresowała wiadomość o otwarciu gąk na szczycie wieży Mariackiej; znaleziono tam m. in. średniowieczne i nowożytne pergaminy — do wody kolejnych zabiegów konserwatorskich — także fragment Ewangelii wg św. Jana, zbiór monet i medali z różnych okresów. Telewizja Polska nada dzisiaj w I pr. o godz. 17 (kolor) specjalny program z cyklu „Sensacje z przeszłości” pt. „DOKUMENTY Z MARIACKIEJ WIEŻY”. Przy tej okazji przypomina się dzieje grabieży ołtarza Wita Stwosza. Jak wiadomo, dokumenty po konserwacji wieży znów powrócą do gąki. Czy zostaną wzbogacone o opis grabieży i rewizyjki dzieł Stwosza? (m)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska jest na skraju klina wyjątkowo zimnego z wiatrem z południowo-wschodniej. Przez Polskę przemieszczać się będzie ząbka niżowa z frontem atmosferycznym. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże okresami opady deszczu lub mżawki, w górach śniegu, rano mgła mogąca utrzymać się miejscami w ciągu dnia. Temperatura maksymalna od 2 do 4 st., minimalna od -2 do 0 st. W Tatrach temperatura od -1 do 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie, w Tatrach dość silne południowe. ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Większe przejścia, znik opadów, ciepło. W CZERWCU NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Szczecin 3, Gdańsk 0, Olsztyn -1, Suwałki -4, Białystok -4, Warszawa 0, Poznań 3, Wrocław 4, Śnieżka -4, Rzeszów -2, Katowice 3, Tarnobrzeg 5, Kasprowy Wierch -1, Kraków 3, Zakopane 2, Nowy Sącz 4, Hala Gąsienicowa 4, Muszyna 5. BIOMET INFORMUJE: Słabe, okresowo umiarkowane obniżenie ciśnienia atmosferycznego, pogorszenie samopoczucia. Rano uciążliwa mgła, z dniami lokalnie umiarkowana, drągi śnieg.

Belgrad-77: radziecki projekt dokumentu podsumowującego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cję konferencji ekspertów dla przedyskutowania metody pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, propozycje konsultacji celem rozpatrzenia umocnienia bezpieczeństwa i wojskowych środków budowy zaufania, propozycje NRD w sprawie realizacji wszystkich części Aktu Końcowego KBWE, propozycje RFN w sprawie spotkania ekspertów celem omówienia sprawy zwolnienia europejskiego forum naukowego, oraz propozycje odbycia w La Vallette (stolicy Malty) spotkania ekspertów w sprawie rozwoju współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej w rejonie Morza Śródziemnego. J. Woronow wskazał, że wiele innych propozycji — w tym niektóre przedłożone przez państwa socjalistyczne — nie może liczyć na aprobata wszystkich uczestników. Wzajemnie do projektu podsumowującego do propozycji, które nie zostały zaakceptowane, nie byłyby używane. To samo dotyczy tych propozycji, które stanowią rewizję Aktu Końcowego, lub naruszają jego równowagę. Dalsze zatrzaskanie się nad tymi propozycjami nie pogodziłoby z sobą przedłużenie spotkania, ale nie doprowadzi do żadnej zmiany merytorycznej. Przedstawiciel Polski, amb. Marian Dobrosielski, udzielił po-

parcia propozycji radzieckiej, podkreślając przede wszystkim, że zaproponowany tekst jest całkowicie zgodny z duchem i literą Aktu Końcowego KBWE. Nawiązując do tekstu projektu radzieckiego, który jako miejsce następnego spotkania (w listopadzie 1980 r.) wymienia Madryt, przedstawiciel Polski przypomniał, że delegacja naszego kraju opowiedziała się już za stolicą Hiszpanii w przekonaniu, że odbycie tam spotkania przedstawicieli 35 państw, będzie wyrazem ich poparcia dla demokratycznego procesu, dokonującego się w tym kraju. Warto dodać, że za Madrytem opowiedziało się dotychczas 20 państw. Ze stolicy Hiszpanii konkurują Wiedeń i La Vallette. Przemawiali ponadto przedstawiciele RFN, USA, Danii, Rumunii, Kanady i NRD. Projekt radziecki przyjęty został z uwagą jako podstawa do dyskusji nad realizacją głównego zadania obecnej fazy spotkania belgradzkiego. W wtorek obradowała także grupa redakcyjna dokumentu podsumowującego, oraz podgrupy d/s bezpieczeństwa europejskiego, współpracy gospodarczej i współpracy w dziedzinie humanitarnej. Obradom — dwóch ostatnich, przewodniczyli przedstawiciele Polski.

Badania naukowe nad żywotnymi sprawami świata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) próba opracowania w ścisłej współpracy międzynarodowej tematów badawczych, niemożliwych do zrealizowania siłami jednego kraju, czy jednej placówki naukowej. W ramach uniwersytetu realizowane są trzy główne programy badawcze. Dotyczą one głodu i wyżywienia, racjonalnego wykorzystania bogactw naturalnych, wreszcie — rozwoju społeczno-gospodarczego; wszystkie mają więc zasięg ogólnosiątkowy i związane są ściśle z najważniejszymi problemami, z jakimi boryka się współczesna ludzkość. Uniwersytetem zarządza 24-osobowa Rada, złożona z uczonych różnych narodowości; jestem członkiem tej Rady jako jedynym uczonym z krajów członkowskich RWPG. Trzeba tu podkreślić, że Rada — powołana przez sekretarza generalnego ONZ — nie ma charakteru politycznego przedstawicieli państw czy kontynentów, a każdy z jej członków reprezentuje wyłącznie własne, prywatne poglądy i własne doświadczenia naukowe. Tych 24 profesorów reprezentuje grono niezwykle zróżnicowane pod względem specjalności naukowych; jestem tam bodaj jedynym ekonomistą. Na czele Uniwersytetu stoi obecnie prof. James Hester z USA. Każdy z trzech programów badawczych UNU ma swój międzynarodowy zespół doradczy. W zespołach tych działają m. in. trzech polskich uczonych: prof. Stanisław Berger — specjalista w dziedzinie fizjologii żywienia i gospodarki żywnościowej, prof. Janusz Gołębiewski — historyk i prof. Krzysztof Porwit — specjalista w dziedzinie ekonomii i planowania gospodarczego. Ostatnio, w grudniu, Rada Uniwersytetu spotkała się na kolejnej półrocznej sesji w Tokio. Obrady toczyły się tradycyjnie przy drzwiach zamkniętych. W sposób ostateczny przedyskutowano trzy wspomniane wyżej programy badawcze UNU — formułując opinię w tej sprawie dla sekretarza generalnego ONZ. Kolejna sesja Rady Uniwersytetu NZ odbędzie się w połowie 1978 roku w Wiedniu. Notował: JERZY KOREJWO (PAP)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) wanych terytoriów i problem palestyński. Rzecznik delegacji USA oświadczył we wtorek, że zamierza ona odgrywać rolę obserwatora i że aktywnie włączyć się będzie do negocjacji jedynie w razie impasu. Prasa kalifornijska donosi, że

Ilu wybierzemy radnych?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Skawinie — 53 radnych, w Niepołomicach — 40, Dobczyce i Stomniki — wybiorą po 35 osób i Sulikowie — 30. W większości 28 gmin krakowskiego województwa miejskiego wybranych zostanie do rad po 30 osób. Jedynie w skład rad w Zabierzowie wejdzie 50 osób, a w Czernichowie i Skale — po 40. Ogółem, rady narodowe stopnia podstawowego województwa liczyć będą po wyborach 1665 radnych. (bd)

Terytorialne komisje wyborcze przyjęły 2.487 kandydatów zgłoszonych przez komitety FJN do rad narodowych. Ich nazwiska w tych dniach znajdują się na obwieszeniach, a w dniu wyborów — na kartach głosowania. (K-B)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) komisowych, alkoholowych, a także garmateryjnych i miesno-wędliniarskich. W tych ostatnich jednak przypadkach można stosować odstęstwa, tzn. agencyjny sklep spożywczy będzie mógł sprzedawać również wyroby miesno-wędliniarskie i garmateryjne, jeśli zorganizuje sobie własne źródło zaopatrzenia w te artykuły. Dokumenty MHWU stwierdzają m. in., że uruchomienie sklepu agencyjnego może nastąpić nie tylko poprzez przekazanie agentowi istniejącej placówki, ale także poprzez otwarcie zupełnie nowego punktu sprzedaży detalicznej. I tak — terenowe organa administracji państwowej mogą przydzielić kandydatowi odpowiednio pomieszczenie do zagospodarowania, on sam może też zgłosić własny lokal użytkowy nadający się do pełnienia roli sklepu, wreszcie — może go również wybudować. W pierwszej kolejności mają być przekazywane agentom sklepy 1—2-osobowe (głównie w miastach) z artykułami żywnościowymi, „1001 drobiazgow” i wyrobami pasmanteryjno-galanteryjnymi. Dla zapewnienia agentom stabilizacji i trwałości ich działalności, umowy z nimi winny być zawierane na czas nieograniczony, a wypowiedzenie tych umów — na 6 miesięcy przez każdą ze stron — może nastąpić tylko w kilku, dokładnie sprecyzowanych przypadkach (np. działania na szkodę konsumenta poprzez zawyżanie cen, podmiąganie gatunków towarów itp.). Natomiast umowa na czas określony będzie

zawierana wtedy, gdy agentowi powierzy się sklep lub inny punkt sprzedaży detalicznej, pracujący tylko w jednym sezonie. Agent, korzystający z pomocy członków swej rodziny albo zatrudniający innych pracowników, może też odpłatnie świadczyć różne usługi handlowe (dostawa towarów do domu, sprzedaż na zamówienie, itd.) oraz na własną rękę rozszerzyć asortyment branżowy artykułów o wyroby uzupełniające. Wszystkie to siewraza realne szanse poprawy zaopatrzenia rynku i podniesienia kultury obsługi klientów. Pierwszeństwo zawarcia umów na zasadach agencyjnych będą miały — zgodnie z zarządzeniami MHWU — osoby, które dysponują własnymi lokalami lub wybudują je (spowoduje to wzrost liczby sklepów); które wyrażą zgodę na nabycie od przedsiębiorstwa handlowego wyposażenia sklepu, zapasów towarowych itp. ci pracownicy obrotu towarowego, którzy prowadzą małe sklepy na podstawie umowy o pracę, a także pracownicy zarządów przedsiębiorstw handlowych oraz administracji państwowej. Wszystkim dotychczas zatrudnionym w sklepach, przeznaczonych na punkty agencyjne, przysługuje prawo wyboru; podpisania umowy agencyjnej,

Z dalekopisu

(p) NA ZAPROSIENIE Rady Głównej Federacji SZMP przebywała w Polsce delegacja Młodzieżowej Jedności Ludowej Chile. Goście przeprowadzili rozmowy z kierownictwem polskiego ruchu młodzieżowego.

PREZYDENT WŁOCH G. Leone, rozpoczął 2-dniowe rozmowy z przywódcami partii politycznych. Rozmowy mają na celu wyłonienie kandydata, któremu prezydent powierzy misję utworzenia nowego rządu.

W TRAKCIE wizyty w Związku Radzieckim senator USA A. Stevenson przedyskutował z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyką problemy stosunków ZSRR — USA, w tym kwestie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, a także niektóre problemy międzynarodowe.

WE WTOREK w południowej części Libanu w pobliżu granicy z Izraelem doszło do nowych starć zbrojnych między siłami palestyńskimi a oddziałami prawicy libańskiej.

PREZYDENT Filipin Marcos podał do wiadomości, że 2 kwietnia br. odbędą się wybory do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego.

NA ZAMÓWIENIE amerykańskiego towarzystwa telewizyjnego „Air Time Corporation”, kinematografia radziecka przygotowała 20 godzinnych filmów pokazujących historię II wojny światowej.

W ZACHODNIEJ Argentynie nastąpiło wczoraj silne trzęsienie ziemi. Jego epicentrum znajdowało się ok. 1000 km na północny zachód od Buenos Aires.

KATASTROFALNA powódź nawiedziła Brazylię. Najbardziej uderpiał obszar tzw. Wschodniej Brazylii, gdzie zginęło 21 osób, a ponad 3 tysiące jest bez dachu nad głową.

W GHANIE została odkryta ropa naftowa — informacja tę podał do publicznej wiadomości szef rządu tego kraju, gen. I. Acheampong.

ODDZIAŁY policji rozproszyły we wtorek na ulicach Bilbao demonstrację złożoną z 4000 osób, które wznosiły okrzyki wyrażające poparcie dla organizacji autonomistów baskijskich ETA.

TAJLANDZKI RZĄD podjął decyzję o zwolnieniu z więzienia 438 osób aresztowanych po październikowym przewrocie wojskowym w 1976 roku.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) wanych terytoriów i problem palestyński. Rzecznik delegacji USA oświadczył we wtorek, że zamierza ona odgrywać rolę obserwatora i że aktywnie włączyć się będzie do negocjacji jedynie w razie impasu. Prasa kalifornijska donosi, że

Współpraca towarzysząca przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) uwagę poświęciły towarzystwa w 1977 r. obchodom 60-letniej rocznicy Rewolucji Październikowej. Na ten rok — jak wynika z dokumentu — zaplanowano wiele imprez: akademii, seminariów, konferencji i spotkań, konkursów i olimpiad organizowanych we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych obu krajów, które służą będą prezentacji zarówno pokojowej polityki zagranicznej Polski i Związku Radzieckiego jak i osiągnięć w dziedzinach gospodarki, nauki i techniki, kultury i innych. Rozwinięte są wymiana turystyczna, nastąpi zacieśnienie współpracy między środkami masowego przekazu. Dokument podpisali: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący ZG TPPR — Jan Szydłak i przewodniczący Rady Związku RZ Najwyższej ZSRR, przewodniczący Centralnego Zarządu TPPR — Aleksiej Szytkow. W czasie uroczystości A. Szytkowowi wręczony został — w imieniu Prezydium ZG TPPR medal „Za Zasługi w Rozwoju Współpracy Kulturalnej między Polską i Związkiem Radzieckim”.

Etiopia odrzuca oszczerstwa

ADDIS ABEBA (PAP). Ministerstwo Informacji i Orientacji Narodowej Etiopii opublikowało 17 bm. oświadczenie, w którym odrzuca, jako całkowicie bezpodstawne i absurdalne — ostatnie insynuacje rządu Somali, jakoby Etiopia, Związek Radziecki i Kuba planowały interwencję na terytorium somalijskim. Tego rodzaju oszczerstwa — stwierdza oświadczenie — mają na celu wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej, pobudzenie poparcia dla somalijskiej agresji przeciw Etiopii ze strony Iranu i Arabii Saudyjskiej oraz umiędzynarodowienie konfliktu zbrojnego w „rogu Afryki”. Etiopia — głosi dalsze oświadczenie — nie żywi żadnych terytorialnych roszczeń wobec sąsiednich państw, nie żywi ich także w stosunku do Somali. Konflikt zbrojny w „rogu Afryki” powstał wskutek agresyw-

Nowe metody wykrywania i leczenia chorób serca

WASZYNGTON (PAP). W USA wypróbowano eksperymentalnie nową technikę pozwalającą na leczenie wrodzonej wady serca bez potrzeby operacji. Nowa metoda pozwoliła w Nowym Jorku przywrócić zdrowie 5 dzieciom dotkniętym dość częstą wadą wrodzoną, polegającą na istnieniu otworu, mniej więcej centymetrowej średnicy, w przegrodzie oddzielającej przedział serca. Metoda polega na wprowadzeniu do arterii brzoicznej cewnika, na końcu którego znajduje się plastikowa „zatyka”. Kiedy zatyka wje-

Egipt — Izrael

prezydent Sadat „wziął urlop” polityczny i zamknął się na kilka dni w jednej ze swych rezydencji w pobliżu Kairu, gdzie „studuje pewne aspekty problemu blisko-wschodniego” i gdzie w czwartek spotka się z sekretarzem stanu USA, Vance'em.

KSR w ZNTK w Nowym Sączu

Więcej napraw, wyższa jakość

(Inf. wł.) U ZNTK-owców w Nowym Sączu racjonalne wykorzystanie czasu pracy staje się coraz pilniejszą potrzebą. Przy identycznym niemal stanie zatrudnienia rośnie liczba napraw głównych i rezerwowych lokomotyw spalinowych oraz wagonów osobowych. Oznacza to skrócenie średniego czasu naprawy tychże oraz 26 proc. wzrost wydajności pracy. Nie ma więc mowy o pobłażaniu takim zjawiskom jak wysoka absencja. W 1977 r. na każdego pracownika średnio przypadało 235 godzin nieobecności w pracy. Sprawa aktualna pozostaje jakość pracy, zwłaszcza, że rośnie liczba napraw głównych lokomotyw, gdzie leży się fa-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

MEKSYK to groźny zespół!

W dalszym ciągu wśród naszych kibiców trwa dyskusja na temat szans polskiego zespołu w argentyńskich finałach. W pierwszych komentarzach dawano się odczuć wielkie zadowolenie z przebiegu losowania, wszystkim początkowo wydawało się, że bez trudu pokonamy nie tylko TUNEZJĘ, ale i MEKSYK. Obecnie jednak coraz częściej daje słyszeć się opinię — z Meksykiem to nie będzie taka prosta sprawa, ten zespół może pokrzyżować nam szkie. Te opinie nie są pozbawione racji. Zdaniem wielu fachowców, trener JOSE ROCCA zmobilizował naprawdę dobry zespół, który przewyższa klasą drużynę, która przed ośmiu laty na MS awansowała do ćwierćfinału. Sam trener Rocca jest zadowolony z przebiegu losowania. Twierdzi, że wprawdzie piłkarze są w zasadzie poza zasięgiem medału, ale pokonanie Polaków jest realne: „Nie zawsze prezentują oni wysoką formę — mówi Rocca — mają swoje lepsze i słabsze dni, toteż możemy ich pokonać”. Warto tu też zacytować opinię Kazimierza Górskiego, który oświadczył dla „Sportu”: „Byłem w Meksyku w ub. r., oglądałem kilka spotkań. Futbol do złudzenia przypominający hiszpański, o znakomitej technice, wielkim polocie i nieszablono-

Która z nich zdobędzie Puchar Świata

Moser, Wenzel czy Morerod?

Pisaliśmy niedawno, że wielkim faworytem Pucharu Świata w konkurencji mężczyzn jest Szwed — Ingemar Stenmark. Natomiast w konkurencji kobiet o końcówce zwycięstwo ubiega się kilka kandydatek. Na czele listy klasyfikacyjnej jest obecnie 24-letnia Anne-Marie Moser, która niedawno zanotowała na swoim koncie 27 zwycięstw w biegu zjazdowym (1). Ponieważ do końcówki klasyfikacji, podobnie jak wśród mężczyzn, bierze się trzy najlepsze wyniki ze slalomu, slalomu-gigantu i zjazdu, Austriaczka może liczyć na komplet punktów w biegu zjazdowym. Moser dobrze również jeździ w gigantcie, gdzie jak sama oświadczyła liczy na 60 pkt., Austriaczka ma też szansę na zdobycie kilku punktów w slalomie. Jej najgroźniejszą rywalką wydaje się obecnie Hannel Wenzel (Lichtenstein), specjalistka

Siatkarki Wisły podejmują lidera

Na ligowe parkiety wracają siatkarki ekstraklasy. Zajmują one II lokatę w tabeli wylazłki grają dziś i jutro w Krakowie ze Spójnią Gdańsk i Czarnymi Słupsk. W pojedynku ze Spójnią Wisła jest faworytem, krakowianki wygrały wcześniej pierwszy mecz w Gdańsku. Początek dzisiejszego meczu o godz. 16.30. Jutro natomiast (też o godz. 16.30) Wisła spotka się z aktual-

Samochodowa „Zabawa na śniegu”

Automobilklub Krakowski 22 bm. rozpoczyna nowy sezon turystyczny imprezą pn. „Zabawa na śniegu”. Start do imprezy nastąpi 22 bm. 78 o godz. 9 z pl. Wolności. Do udziału w imprezie Automobilklub zaprasza wszystkich posiadaczy samochodów pasjonujących się turystyką motorową. Mile widziany będzie udział dzieci i młodzieży z sankami i nartami. Zgłoszenia przyjmuje biuro Automobilklubu ul. Solskiego 33 do 18 bm.

K. Długopolski mistrzem świata w tenisie?

Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ILTF) podjęła decyzję o przyznaniu od 1978 r. tytułów tenisowych mistrzów i tenisowych mistrzyń świata, seniorów i juniorów. W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza świata zdobędzie gracz, który zgromadzi najwięcej punktów w czterech turniejach „wielkiego szlama”: Mistrzostwa Międzynarodowe Australii, Międzynarodowe Mistrzostwa Francji w Paryżu, Międzynarodowe Mistrzostwa Anglii (Wimbledon) i Międzynarodowe Mistrzostwa USA (Forest Hills), a ponadto w spotkaniach dwuosobowych, w turnieju Masters i finale WCT. W konkurencji kobiet do „wielkiego szlama” doliczane będą jeszcze punkty za Puchar Federacji „Grand Prix” i serię turniejów „Virginia Slim”.

W kilku wierszach

W Adelboden slalom gigant mężczyzn w ramach PS wygrał reprezentant Liechtensteinu — Wenzel przed Stenmarkiem i Grosem. Stenmark nadal prowadzi w klasyfikacji PS 150 pkt. przed Heldegrem — 90 pkt. i Mahre — 76 pkt. W Rzeszowie w ćwierćfinałowym meczu o Puchar Koraca koszykarze Resovii przegrali z włoskim zespołem CS Pallacanestro z Mediolanu 81:86 (40:43). Grete Waiz (Norwegia) i Alberto Juantorena (Kuba) zostali laureatami nagrody „Pauwo Nurmiego” w roku 1977. W Ramsau (Austria) w biegu 3x10 km mężczyzn nieoczekiwanie wygrały Włochy przed Norwegią i NRD. Wczoraj wręczono nagrodę W. Kozakiewiczowi, który wygrał plebiscyt Agencji „Interpress” na najpopularniejszego polskiego sportowca poza granicami naszego kraju.

W dniu 15 stycznia 1978 roku zmarł mgr ROMAN JAWOROWSKI współorganizator Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie i wiele zasłużony dla jego rozwoju, długoletni prezes Aeroklubu Krakowskiego, członek Głównej Komisji Rządowej Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zasłużony dla Polskiego Lotnictwa Sportowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obrony Kraju”, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, Odznaką Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego, dyplomem Paula Tissandiera nadanym przez Federation d'Aeronautique Internationale w Paryżu. Odszedł wielki przyjaciel lotnictwa i człowiek prawego charakteru. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim dzisiaj w środę 18 stycznia, o godz. 9.15. DYREKCJA I PRACOWNICY MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI W KRAKOWIE Dnia 13 stycznia 1978 r. zmarł w Rzeszowie JERZY PLEŚNIAROWICZ wybitny pisarz i działacz kulturalny, zasłużony tłumacz, reżyser, kierownik literacki Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, w okresie okupacji żołnierz Batalionu Chłopskiego, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Cześć Jego pamięci! MINISTER KULTURY I SZTUKI

TO BYŁO 33 LATA TEMU

Rocznice wyzwolenia mają to do siebie, że wywołują falę wspomnień — w pierwszych latach po jakimś określonym fakcie. Potem przychodzi refleksja, rozważania faktów, pozornie drobnych. Kolejno rodzi się potrzeba ściślejszych badań. Kraków — jego dzień wyzwolenia — ulegał tym samym procesom zapisu pamięci i rosnącej potrzeby wiedzy o dniach styczniowych 1945 roku. Ukazuje się właśnie piąte wydanie „**MANEWRU, KTÓRY OCALIŁ KRAKÓW**” Ryszarda Sławackiego („Cracoviana”, Wydawnictwo Literackie). Książka ta gromadzi ciągle nowe, mniej znane fakty z tamtych godzin, które decydowały o calości najpiękniejszego z polskich miast, bez którego ziemi naszej wyobrazić sobie niepodobna. Chcę w okazjonalnych rozważaniach o owych wydarzeniach przeprowadzić paralele między osobistymi doznaniem młodego ucznia i formułą strategiczną, jaką określa się wielką ofensywę styczniową.

Kronikarz pisze: „12 stycznia 1945 roku o godzinie 11.50 po półtoragodzinnym artyleryjskim przygotowaniu siły główne I Frontu Ukraińskiego radzieckich sił zbrojnych ruszyły do natarcia. Umocnienia niemieckie zostały zrównane z ziemią, pole walki zaległa ogromna liczba zabitych Niemców. 12 i 13 stycznia oddziały radzieckie zajmują m. in. Busko Zdrój i Nowy Korczyn. Niemcy dnia 14 stycznia 1945 roku wykonują przeciwdziałanie 24 korpusem pancernym. Te odwody wojsk faszystowskich zostały rozbite — oddziały IV korpusu pancernego Armii Radzieckiej wyszły nad rzekę Szreniawę w rejonie Słomnik. 59 i 60 armie sił zbrojnych ZSRR przeszły 16 stycznia — po zdobyciu dzień wcześniej Kielc do manewru pościgowego. Wojska lewego skrzydła I Frontu Ukraińskiego przelamały 17 stycznia obronę na Szreniawie i oskrzydliły Kraków od zachodu, zbliżając się równocześnie do miasta od północy i wschodu. IV korpus pancerny ostro uderzył na Niemców w Skale, wyparł ich z tego miasta i gwałtownie zwrócił swoje jednostki na południe — odcięto Niemcom drogę odwrotu na zachód. Kraków stał się wolny”.

16 stycznia rozpoczęli Rosjanie pościg za uciekającymi Niemcami. Tego samego dnia notowałem w pamiętniku:

„Mówią, że to już absolutny koniec Niemców. Trudno w to uwierzyć — cały Biezanów pełen żołnierzy. Wprawdzie dziwnie szybko przepychają się drogą ku Wieliczce, ale jest ich taka chmara, że człowiek dosłownie traci głowę. Poszedłem dziś po mleko — wlokłem się ścieżką w odległości 4—5 metrów od drogi wodzącej ku szosie na Gdów i Wieliczkę. Wtedy zobaczyłem sam na własne oczy. Nareszcie. Po pięciu latach. Samochody posuwały się żółwim biegiem. Za burtą ciężarówek uciepieni wleki się ludzie w białych ochronnych uniformach. Kiedy zandarm pod cmentarzem biezanowskim dawał wolną drogę samo-

chody przyspieszały, piechociarze walili się na drogę. Nawet ich nie usuwano. Po raz pierwszy w życiu usłyszałem: — Schneller! — powiedziane nie pod moim adresem”.

18 STYCZNIA KRAKÓW BYŁ WOLNY — jego wschodnią rubież biezanowsko-wielicka jeszcze nie. Na rynku ponoć gromadzili się ludzie — a ja tego dnia stałem na kolonii biezanowskiej:

„W odległości 2 kilometrów w zagrodzie mojego stryja są Rosjanie. Niemiec stojący przed plotem z drutu kolczastego ogradzającym park maszynowy mówił:

— *Uczekaj, uczekaj, Rus idzie.*

Aha, myślę sobie, sam uciekaj. Znowu piją wódkę, z manierką. Rozdzielają pomiędzy siebie ostatnie papierosy. To, że ostatnie poznałem po słowie *letzte*. Z Prokocimia, przez pola (leżące dzisiaj za kotłownią w Biezanowie — przypisek 1978 — O.J.) dolał nas śpiew, chyba w języku rosyjskim”.

19 stycznia, 20 stycznia, 21 stycznia siedzieliśmy w piwnicy domu profesora Wyki na kolonii biezanowskiej. 22 stycznia około godziny 11 fala ataku idąca od ulicy Cmentarnej ku wzgórzom Kolonii w Biezanowie wypchnęła nareszcie oddział niemiecki na cmentarz. Pierwsze słowa jakie usłyszałem brzmiały:

— *Kirylo, biery jewo!*

Rosjanin pobiegł w kierunku muru cmentarnego. Rozległy się strzały, po 10 minutach grupa niemiecka została rozbita.

Kiedy osiemnaście lat temu moje wspomnienia oddawałem do druku, wstydliwie wykreśliłem następujący fragment: „18 stycznia 1945. Godzina 13.30. Żołnierze są we wszystkich domach Górnej Kolonii. Biorę do ręki stwardniałe grudy ziemi, kamienie, podchodzę do domu, gdzie znajdowała się komendantura i koszar parku maszynowego Niemców. Wale w okna, w szyby, w drzwi. Wyrwam sztachetę z płotu i tłukę w pokrywy opłi, przemalowanych na kolor ochronny. Mszczę się za bicie po pysku, za wagony „Nur für Deutsche”, za rany mojego ojca, za cierpienia mojej matki i siostry w powstaniu warszawskim. Normalnie mszczę się i mam do tego prawo. W pewnej chwili poczułem na karku dotknięcie:

— *Nie lzja malczyk, nie lzja. Eto iszczo budiet jezdit dla nas...*

Za mną stał wysoki żołnierz, blondyn, z potężnym karabinem na ramieniu. Powiedział po chwili:

— *Nu, ja tiebia panimaju.*”

Dwadzieścia lat później, dnia 18 stycznia na platformie ziemnej koło kopca Kościuszki marszałek Iwan Koniew powiedział do dziennikarzy:

— *Nikt bardziej, niż wojskowi nienawidzi wojny.*

OLGIERD JĘDRZEJCZYK



Fot. WACŁAW KLAG



OD ŚRODY DO ŚRODY

Nr 3 (251)

● Niektórzy przełotni podobnie jak i niektórzy rodzice i nauczyciele, nie lubią pytań, ponieważ bywają kłopotliwe. Zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi należy jednak do ważniejszych wyznaczników współżycia społecznego. Sytuacja, w której nie ma pytań i nie ma odpowiedzi, bywa oznaką, że jedni są z siebie w pełni zadowoleni, gdy większość żywi zastrzeżenia i wątpliwości, które nie znajdują ujścia rodzą zniechęcenie. (Adam Sarapata — **NOWE DROGI**)

● Trzeba mieć coś ważnego w życiu, by nieważne rzeczy cieszyły. Trzeba mieć coś, co cieszy trwale, by móc się cieszyć przelotną chwilą. (Władysław Tatarkiewicz — **POLSKA**)

● Naśladowaj zegary słoneczne, licz tylko jasne dni. (Zycie Warszawy)

● Dawniej mówilo się, że kogoś nie ma w domu, bo zasiadł się w pracy, teraz też tak bywa, np. z uczonymi, ale jakże często nie ma kogoś w pracy, bo zasiadł się w domu. (Daniel Passent — **POLITYKA**)

MYŚLI TYGODNIA (12 — 18 I 1978)

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH powstała w 1818 roku w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego jako Regularna Szkoła Sztuk Pięknych. W 1873 r., pod kierownictwem Jana Matejki, nastąpiło usamodzielnienie uczelni, a w 1900 roku przyjęto nazwę ASP. Aktualnie uczy się tu na sześciu wydziałach (Malarstwa, Rzeźby, Grafiki, Architektury Wnętrz, Form Przemysłowych i Konserwacji Dziel Sztuki) 750 studentów pod kierunkiem 263 nauczycieli akademickich. Ponadto Akademia prowadzi Studium Podyplomowe Scenografii Teatralnej, Telewizyjnej i Filmowej oraz filię Wydziału Grafiki w Katowicach. W 150-lecie istnienia, w 1968 r. uczelnia przyjęła imię Jana Matejki.

ry, ale ten katalog obok reprodukcji obrazów zawierał zdjęcia szkła artystycznego, sztućców itp również podpisanych nazwiskami twórców U nas wydaje się ten mariaż nie do pomyślenia. Pamiętam nawet, gdy przed paru laty grupa „Nowa Huta” wprowadziła plastikę użytkową do swego manifestu, ówczesny Zarząd ZPAP uznał za stosowne opublikować na łamach prasy otwarty protest wobec takiego „barbarzyństwa”.

— Nie mnie oceniać poczynania Związku. W Akademii mamy różne wydziały i nie tylko malarstwo wpływa na postawy twórcze absolwentów Wydziału Form Przemysłowych, ale i oni — odwrotnie — na postawy twór-

— *Na kierunkach reprezentujących sztuki czyste przeważa młodzież robotniczo-chłopska, a na formach przemysłowych — inteligentka. To się da wytłumaczyć nie tylko tęsknotą za nobilitacją dziecka wiejskiego, ale i jego większą siłą przebiecia. Spróbować malarstwa, a mieć za sobą wiejską szkołę, to już trzeba być kimś, mieć siłę i upór.*

— *A jak wyglądają proporcje liczbowe słuchaczy na tych dwóch zasadniczych niejako placzkach studiów?*

— 30 procent to sztuki czyste, 70 — użytkowe.

Sztuk Pięknych w Krakowie do makro, czy superregionu. Nasza filia działa, przypominam, w Katowicach. Rzeczywiście uczestniczymy w realizacji 2 programów rządowych, 2 resortowych i 60 branżowych, nie mówiąc o kilkudziesięciu bezpośrednich umowach z zakładami pracy. Zagadnienia życia gospodarczego weszły do dydaktyki, ale nasz główny interes jest tu. Robimy plenery malarckie z zakładami pracy i studenci wiedzą, kto za nie płaci. Widzą ludzi przy warsztacie pracy i ten pobyt pozostawia swoje piętno na ich osobowości. Przeciżca stamtąd procentują. Naturalnie, nawet nasza kadra nie zawsze to akceptuje.

— *Kadra kadra, ale jakże trudno spotkać plastyka w „terenie”.*

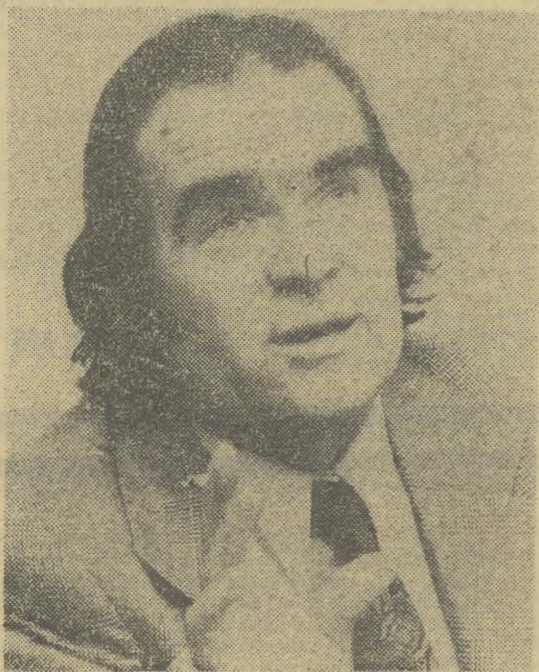
— *Nie mógłbym powiedzieć, że młodzi ludzie powinni wyjeżdżać. Nie jestem za kierowanym administracyjnie przydziałem pracy. Ale przecież wystarczy spojrzeć z perspektywy trzydziestoletniej na geografii rozmieszczenia absolwentów szkół artystycznych, by zrozumieć, że mamy stan jakiegoś nigdy w historii nie było. Iż nowych ośrodków na tej mapie. Natomiast artyście potrzebne jest środowisko, pewna atmosfera i ciśnienie, które ono wytwarza. Bez tego schnie.*

— *Czy to samo dotyczy absolwentów form przemysłowych? Czy owo słowo „przemysłowe” stanowi abstrakcję?*

— *Oni natomiast nie mają warunków działania. Im są potrzebne zinstytucjonalizowane formy funkcjonowania. Tymczasem jeśli w fabrykach jest nawet etap, to dla dekoratora, a to już jest kompletne nieporozumienie. Nie chodzi tu zresztą o etaty. Wydaje mi się, że w każdym resorcie, branży, dziedzinie niezbędne są projektanci komórek badawczych czy nawet biura obajace nie tylko o estetyce, ale hal fabrycznych, ale przede wszystkim mające usankcjonowany administracyjnie wpływ na kwestie formy wytwarzanego produktu i jego jakości. I nasi absolwenci mają do tego przygotowanie. Tymczasem oni funkcjonują jak malarze, marnując swoje kwalifikacje ze szkoda dla siebie i dla naszej produkcji. Utało się tu pewne niedobre lekcje: ważenie plastyka. Dyrektor mówi: „Ja tu robię i nie mogę nastarczyć, a pan mi o jakości, wyglądzie, funkcjonalności będzie zadził. Lepiej by pan zrobił gazetkę na rocznicę...”. Te bariery przełamywane są dziś zbyt wolno i zalegać od dobrej woli menadżerów przemysłu. Ci, którzy zarzykowali, nie są już. Niech pan obejrzy maszyny produkcyjne w KPAP-le przed ingerencją naszych absolwentów. Toż bywało, lewarek dla prawej ręki, usytuowany był koło lewego kolana, a po ingerencji jak dalece bez zmiany technicznych parametrów lżejsza jest ludzka praca. Człowiek spędza w miejscu pracy jedną trzecią swego życia. Bez plastyka trudno stworzyć sytuację, w której chciałby się swoją pracą identyfikować, chciałby polubić to swoje miejsce, swoją maszynę.*

— *Myśle, że pan ma więcej niż rację. Mam jeszcze jedno pytanie: 750 studentów i 263 nauczycieli. Te proporcje...*

— *„Są właściwie. W Akademii obowiązują system kształcenia kreatywnego, a nie erudyckiego. Osobowość nauczyciela, czy ściślej mówiąc artysty i twórcy jest rzeczą podstawową dla kontaktu pedagogicznego, który musi być indywidualny.*



Fot. WACŁAW KLAG

ELITARNA ALE OTWARTA...

Wywiad z rektorem Akademii Sztuk Pięknych prof. MARIANEM KONIECZNYM

Profesor MARIAN KONIECZNY, lat 47, kieruje uczelnią od 1972 roku. Wcześniej był m. in. dziekanem Wydziału Rzeźby. Studia odbył w krakowskiej ASP pod kierunkiem Xawerego Dunikowskiego, a następnie studia aspiranckie odbywał w Leningradzkim Instytucie Malarstwa, Rzeźby i Architektury im. J. E. Riepina. Ważniejsze realizacje pomnikowe: warszawska Nike, Pomnik Walk Rewolucyjnych (Rzeszów), Maria Curie-Skłodowska (Lublin), Włodzimierz I. Lenin (Nowa Huta) oraz rekonstrukcja pomnika Władysława Jagielly w Krakowie.

Aktualnie ukończył pomnik Wincentego Pstrowskiego, którego odsłonięcie nastąpi niebawem w Zabrzu.

— *Kształcenie dla twórczości w jednym egzemplarzu, czy to nie luksus, panie rektorze, w naszych czasach masowych potrzeb?*

— *Dotknął pan sedna sprawy, kryzys dzieła przeżywamy od dawna. Jeszcze Matejko mógł namalować jeden obraz i to było dzieło zamknięte, w którym treści były wielowarstwowe. Dzięki temu ludzie szli oglądać „Białe pod Grunwaldem”. Dziś nie ma takiej sytuacji, by malarz wystawiał dzieło. Dziś mówi się o „matissach”, „ceznanach”, „picassach”. Idzie się po prostu oglądać malarza w jego obrazach. Sam obraz, co tu dużo ukrywać, jest „płytyś”.*

— *Ponawiam więc pytanie: czy to nie luksus?*

— *Kształcimy nie tylko malarzy, a poza tym malarstwo czy rzeźba pełnią rozmaite funkcje, są m. in. samospełnieniem, samokreacją człowieka...*

— *Człowieka twórcy, czy człowieka odbiorcy?*

— *Ha, twórcy. Powie pan, że jeszcze gorzej, ale czymże jak nie tymi potrzebami wewnętrznymi wytłumaczyć istnienie rzesz malarzy amatorów w Polsce i na świecie? Sztuka jest czynnikiem kształtowania świadomości ludzkiej. Obraz czynił to, czyni i czynić będzie nawet, gdy malarz tworzy dzieło apolityczne, bo to jest jakiś program. Wydaje mi się, że nasza uczelnia robi wiele, by rozszerzyć teren penetracji twórczej malarstwa i w tych poszukiwaniach jest sens. Malarstwo i rzeźba to też praźródło sztuki. Czy można ją sobie w ogóle wyobrazić bez malarstwa?*

— *Widziałem, panie rektorze, katalog wystawy sztuki nowoczesnej w NRD. Nie mówię, że stamtąd akurat mamu czerpać wzor-*

— *toż, sztuk czystej, której sam jestem też reprezentantem. Na tym polega specyfika polskich szkół artystycznych i staramy się tę równowagę zachowywać. Tylko niech mi pan wytłumaczy, czemu na malarstwo jest 15 kandydatów na jedno miejsce, a na formy przemysłowe dwóch?*

— *Myśle, że ciąży tu tradycja no i perspektywa osiągnięcia swego rodzaju nobilitacji społecznej.*

— *A no właśnie. Istnieją stereotypy wartościowania sztuki i wcale nie wiem, czy one są złe. Wiem natomiast, że w naszym społeczeństwie ranga społeczna malarza jest bardzo wysoka.*

— *W odróżnieniu od dzieła...*

— *A no tak, to paradoksy, ale trudno nie przypomnieć, że są to społeczne skutki zasług polskiej sztuki, położone jeszcze w czasach Matejki czy Grottigera, dla patriotycznego wychowania. Wreszcie w dzisiejszym zinstytucjonalizowanym społeczeństwie status indywidualnej swobody artysty zawiera ogromną atrakcyjność. Artysta nadal sam sobie sterem, zeglarzem i okrętem.*

— *Kultura estetyczna społeczeństwa wymaga jednak działań masowych, czy zmasowanych, płynących za pośrednictwem m. in. przedmiotów codziennego użytku, codziennego kontaktu z estetycznym i funkcjonalnym przedmiotem czy otoczeniem...*

— *Nieprawda. Wymaga zarówno tego, jak i obojawnia z dziełami sztuki. Dlatego nie dopuszczamy na Akademii do deprecjacji któregoś z kierunków. Architektura wewnątrz jest równie ważna, ale nie jedynie ważna. Nasze katalogi wystaw dyplomowych są identyczne, jak te o których pan mówił.*

— *Interesujące jest niezmiernie, panie rek-*

— *To zaskakujące, gdyż owe 30 procent posiada ogromny autorytet opiniotwórczy w całym środowisku. Nie ma wydarzenia artystycznego — powiedziałbym — jeśli Akademia nie zechce go zaakceptować.*

— *Wydaje mi się to zrozumiałe. Akademia skupiała i skupia dziś także najwartościowsze indywidualności twórcze. Ten otwarty charakter uczelni utrzymujemy, zabiegając by tu pracowali i tworzyli najwybitniejsi. Brak nam nieco możliwości materialnych, nie mamy własnej galerii, ale w nowym gmachu zaplanowaliśmy taki właśnie program. Te otwartość odnosimy zresztą też do zjawisk artystycznych w świecie i do życia społecznego, dając do objęcia jak najszerszego obszaru tematycznego nowymi interpretacjami artystycznymi.*

— *Wspomniał pan o nowym gmachu...*

— *Nie zmieścił się w bieżącej pięcioletce, ale to nie znaczy, że już go nigdy nie będzie. Mamy lokalizację, tezy do założeń techniczno-ekonomicznych, czekamy na lepsze czasy. Swoją drogą warunki mamy kiepskie, bo zbliżone do tych, w których rektorem był Matejko. Ten gmach przy jego placu liczy około sto lat, a wtedy było 70 studentów. Kiedyś profesorowie mieli tu pracownie i w tym był sens, bo istota wychowania w Akademii jest nie tylko dydaktyka, ale i twórczość. W nowym gmachu taki program chcemy przywrócić. Dwa pozostałe budynki, w których znajdują się nowe kierunki studiów, też licza ponad 70 lat, a przecież twórczość i program nauczania wzbogaciły się o wiele nowych technik.*

— *Akademia, o ile mi wiadomo, uczestniczy też w wielu konkretnych przedsięwzięciach na rzecz przemysłu w makroregionie.*

— *Nie chciałbym sprowadzać Akademii*

Rozmawiał: STEFAN CIEPLY

OGLĄDNIJCIE SIĘ TERAZ

Naczelnik Tuchowa CZESŁAW DUDEK w czasie naszej rozmowy w pewnej chwili zwraca głos: „Jak te cztery lata zleciały. Gdy każdy dzień ma się wypełniać, to czas płynie niepostrzeżenie”.

W zadumie naczelnika nie było poży ani pretensjonalności. To nieprawda, że w małych miasteczkach czas płynie wolno i spokojnie. Jeśli nawet jeszcze niedawno senność kojarzyła się z nimi nieodłącznie, dziś jej miejsce zajmuje ruch. Nie tylko w Tuchowie.

Najnowszy rozdział kroniki miasteczka ma bogatą treść. W latach 1974-75 Tuchów został mistrzem gospodarności województwa krakowskiego, zdobył 3 i 4 miejsce w klasyfikacji krajowej, w edycji turnieju 76-77 drugie miejsce w województwie tarnowskim, przy czym najgroźniejszy rywal Tuchowa — Żabno krajowym wicemistrzem gospodarności wyprzedził rywala dzięki punktom z tzw. rezerwy wojewódzkiej. Do kasy miejskiej wpłynęło łącznie 7 mln nagród. W ślady miasta poszła również gmina Tuchów wygrywając rywalizację wojewódzką i milion złotych nagrody krajowej. Dla mieszkańców miasta i gminy Tuchów to wkład konkretnej pracy mierzony kilometrami nowych dróg i ulic, remizami strażackimi, placówkami kulturalnymi. W suchej statystyce wygląda to tak: 13 tys. mieszkańców miasta i gminy — wartość czynów społecznych 27 mln zł!

Wychodząc z tuchowskiego rynku ulicą 1 Maja mijają się wyrosła na miejscu starych ruder siedziba Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, naprzeciwko nowego bloku — załączek osiedla centrum, nieopodal fundamenty następnego, dalej okazały skwer, w głębi budynek nowego szpitala. Przy wejściu do miasteczka nowa stacja CPN, wzniesiona w czynie społecznym Dom Ligi Obrony Kraju, do czasu zakończenia budowy domu kultury pełni funkcję GOK-u.

W gminie, to przede wszystkim 53 km nowych dróg, ośrodek wczasowy w Jodłowie Tuchowskiej, trudny ale obiecujący początek przemian w rolnictwie.

Tak wygląda bardzo syntetyczny wyciąg z ostatniej w tej kadencji sesji Rady Narodowej miasta i gminy Tuchów. Ktoś znający tuchowskie realia powie, że to mało. Start zapowiadał się bardziej obiecująco. Istotnie, nie ma co ukrywać, że tak było, ale przecież prawdziwość przyszłości i materiału to nie tylko sprawa tuchowska. Pasa trzeba było zacisnąć, ale apetyt pozostał i nie ma też co ukrywać, że plany były skromniejsze a to co zrobiono w Tuchowie mieszkańcy w dużej mierze zawdzięczają uporowi, ambicji, pracowitości. I w tym duchu toczyła się dyskusja sesyjna, która nie była mową o suk-

cesach, lecz próba bilansu i okazało się, że lista rzeczy do zrobienia jest równie długa jak wyliczenie dokonanych.

Dla przykładu weźmy budownictwo mieszkaniowe. W ostatnich czterech latach oddano do użytku w Tuchowie ponad 100 mieszkań w budownictwie spółdzielczym ale potrzeba jeszcze 400. Trwają prace przy budowie drugiego bloku na osiedlu Centrum. W przyszłym roku rusza budowa domków jednorodzinnych w dwóch osiedlach. Władze miasta dopracowały właśnie koncepcję pomocy zakładów pracy przy budownictwie jednorodzinnym, co dałoby gwarancję skrócenia czasu budowy. W trakcie przygotowania jest dokumentacja na drugie spółdzielcze osiedle mieszkaniowe na „Zbójniku”.

Albo drogi. Zbudowano ich wprawdzie pokaźną ilość, ale potrzeba by jeszcze drugie tyle. Problem nie kończy się na utwardzeniu nawierzchni. Chcąc zapewnić trwałość drogi potrzeba jeszcze asfaltu, tylko skąd go wziąć w takiej ilości. Naczelnik Tuchowa zabiegał o wytwórnictwo mas bitumicznych. Wiosną tego roku, kiedy był blisko celu w Tuchowie zatrabiono larum, że wytwórnictwo zatrudni srodowisko. Rozpętała się dyskusja, ale ponieważ argumenty, którymi sierzowali oponenci były zbyt jednostronne, naczelnik nie dał za wygraną i dopiął swego. Oczararka starcie w Tuchowie ale dobry rok później niż to planowano. Po parę ton masy bitumicznej trzeba jeździć do Bochni albo do Krakowa.

Najwięcej zmarłowiej przysparza władzom miasta i gminy rolnictwo. W Tuchowie przed dwoma laty jako pierwszy w województwie tarnowskim rzucił myśl utworzenia stowarzyszenia specjalistycznych w pięciolociu. Trudności i problemów do przebrnięcia okazało się jednak bardzo dużo. Początkowy optymizm ustąpił miejsca uporowi, dzięki któremu rolnictwo tuchowskie powoli ale systematycznie wychodzi na szersze drogi.

Satysfakcja równoważy się więc z niedosytem lecz nie jest to bynajmniej niedosyt spowodowany niewykorzystaniem szansy. Po prostu to co jest nie jest jeszcze tym co tuchowianie mieć by w sobie chcieli. Godzi się przypominieć, że Tuchów nabrął rozpędu nie tak dawno, bo właśnie w chwili kiedy nastał naczelnik Dudek, który dojrzał szansę wyjścia ze stagnacji właśnie w konkursie mistrzów gospodarności. Byłoby przesadą przypisywać wszystkie osiągnięcia naczelnikowi ale też nie można pomijać milczeniem faktu, że w srodowisku musi się znaleźć

„człowiek-sprężyna”, który potrafi ludzi, nakreślić w dążeniu do słusznego celu. W minionych czterech latach grupa ludzi, którym dobro Tuchowa szczególnie leży na sercu okrzepła jeszcze bardziej. Klimat dobrej roboty sprawił, że wśród tych ludzi nie ma występującego gdzie indziej podziału na „krzoków” i „płoków” czyli zasiedziały i przybyszów. Oprócz rdzennych tuchowiaków jak wiceprezes GS ZBIGNIEW HUDYKA, czy szef tuchowskich strażaków, przewodniczący Komitetu FJN JOZEF PIATEK, są wśród nich „przybysze”: KAZIMIRZ REMIAN, dyrektor LO czy JAN CHOCZYŃSKI, prezes Gminnej Spółdzielni.

W tym momencie wypada powrócić znowu do Rady Narodowej bowiem ona jest forum skupiającym szeroki aktywny. STANISŁAW BURZA jest nauczycielką w Technikum Mechanizacji Rolnictwa, działaczką młodzieżową a równocześnie organizatorką czynów społecznych. Pod jej kierownictwem uczniowie z technikum urządzają skwery i zieleńce, porządkują Tuchów. ANTONI SMOTER z Burzyna potrafi nie tylko nowoczesnie gospodarzyć na roli ale i zmobilizować ludzi do pracy społecznej, EDWARD MIKOS, nauczyciel z Lubaszowej wspólnie z aktywnym OSP kieruje poczynaniami przy budowie dróg i remizy. Podobnie w Karłowicach FRANCISZEK SZELĄG, w Siedliszkach STANISŁAW GIERACKI, w Piotrkowicach TADEUSZ KAJMOWICZ i inni. Wszyscy oni są radnymi. Ich ścisły kontakt ze srodowiskiem sprawił, że właśnie tą drogą władze Tuchowa miały dokładne rozeznanie potrzeb ale i możliwości terenu i dzięki temu wiele zmieniono na lepsze.

Mimo wszystko — mówi i sekretarz KM-G PZPR a jednocześnie przewodniczący Rady EDWARD URBAN — nie taimy swego niezadowolenia z powodu, że wśród aktywnych zbyt często powtarzają się te same nazwiska. Soliys, sekretarz wiejskiej POP, nauczyciel, radny to zbyt często te same osoby. Pozostając w uznaniu wobec wkładu pracy tych ludzi — mówi dalej sekretarz — trudno nie dostrzec niepokojącego faktu zawężania się aktywności. W końcu każdy ma coraz więcej obowiązków i nie można w nadmiarze eksploatować działaczy, bo w efekcie staną się figurantami. Właśnie nadchodzące wybory chcemy wykorzystać do poszerzenia grupy aktywnych działaczy poprzez wybór ich na radnych. Z naszego rozeznania wynika, że w terenie jest sporo ludzi, którzy mogą być wielce przydatnymi aktywnymi.

A jest to dla Tuchowa konieczność chwili bowiem do zrobienia jest jeszcze dużo.

TOMASZ ORDYK



POZWÓLCIE NAM NIE PIĆ!

Na łamach prasy ukazują się stosunkowo dużo publikacji dotyczących alkoholizmu, jako plagi i choroby społecznej. My, pacjenci, aktualnie lecący się w oddziale Ve Szpitala Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie skrzętnie kolekcjonujemy i analizujemy owe artykuły, a nawet najdrobniejsze notatki. Na ich kanwie m. in. prowadzimy codziennie szkolenia przeciualkoholowe. Pion tych dyskusji i różnego rodzaju terapii, jakim jesteśmy poddawani, to generalny wniosek: choroba alkoholowa jest uleczalna.

Ogólnie mniemamy, że pacjent opuszczający oddział odwykowy z zainplantowanym esperalem został już wyleczony. To uproszczenie: rehabilitacja musi bowiem trwać nadal, a jej wyniki ostatecznie zależą od stosunku otoczenia do byłego pacjenta.

W naszej grupie znajdują się ludzie różnych zawodów, o różnym wykształceniu i poziomie intelektualnym, nierazko zajmujący odpowiedzialne stanowiska. Choroba alkoholowa bowiem nie oszczędza nikogo. Chcemy urzeczywistnić społeczeństwu jako pełnosprawny pracownicy, troskliwi ojcowie i mężowie. Chcemy raz na zawsze wyrwać się z nędzy. Dlatego mamy prawo żądać, by o z o w o l o n o nam nie pić! Przytoczyć możemy bowiem szereg przykładów, świadczących jak trudno jest obecnie być abstynentem.

Nikt nie zaczął pić samotnie, nikt z własnej inicjatywy nie sięgnął po kieliszek. Działal przykład, namowa, nawet presja. Nie każdy miał wówczas tyle silnej woli, by odmówić... Dziś ludzium, walczącym z chorobą należy pomóc. Pomoc to wyobraźmy sobie w następujący sposób:

1) Kierownictwo zakładów wspólnie z działającymi tam organizacjami, powinno bezwzględnie zlikwidować alkoholowanie się pracowników w godzinach pracy. Nie chodzi tu tylko o ordynarne „ochłajnie” ale i tradycyjne „lampki wina”, przy czym przykład trzeźwości winien iść z góry. („Wrócić po raz drugi do nalogu, bo poconstował mnie kierownik i obawiałem się obrazić go odmową” — to dość często powtarzający się argument.)

2) Proponujemy by wracającego do pracy pacjenta otoczyć dyskretną i szczerą opieką. („Muszę odejść z zakładu pracy, bo wiem, że będę tam traktowany jak „czarna owca” — twierdzi niejedyn pacjent.)

3) Zyczeniem naszym jest zwiększenie ilości klubów abstynenckich, wspomaganych przez patronujące im zakłady pracy.

4) Od środków masowego przekazu oczekujemy, że wpięty będą na opinie publiczną, suwaszka srodowisk małomiasteczkowych i wiejskich, by nie stawiała leżącego się pod pretekstem (uwywodź pacjenta: „Bede musiał chyba wypruć się z rodzinnego miasta, gdyż wiem, że po powrocie upadnę w sieć plotek, obmów i złośliwości, przynajmniej do mnie przydomek „warjat z Kobierzynia”).

5) Żadamy zastrzeżenia walki z melinami, gdzie niejednokrotnie młodzi ludzie rozpoczynają swój piątki staż.

pozytywne efekty leczenia, uzyskane dzięki ofiarnej pracy wielu lekarzy i personelu szpitalnego, kosztem znacznych nakładów ze strony państwa nie mogą zostać zniweczone, gdy pacjent opuści szpital.

Pacjenci i samorząd Oddziału Odwykowego PSZOZ w Krakowie

ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

„ALARM O WODĘ”

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w naszej „Gazecie” płora red. Stefana Ciepłego 11 XII ub. roku pod powyższym tytułem otrzymaliśmy wyrażenia Dyrekcji Krak. Przedz. Bud. Przem. nr 2, które skrytykowałyśmy za uchylanie się od współpracy przy realizacji dokumentacji i harmonogramu prac związanych z ujęciem wody pitnej dla Krakowa na Rabe. W piśmie czytamy m. in. że „KPBP nr 2 dokonało wszystkich niezbędnych uzgodnień na etapie Założeń Techn.-Ekon. tej inwestycji oraz że w spotkaniach organizowanych przez Biuro Projektów Bud. Komunalnego w dniach 16 V i 10 XI 1977 nie mogliśmy wziąć udziału w przycywn obiektywnej. Zbyt późne zawiadomienie nas o mających odbyć się spotkaniach uniemożliwiło uczestnictwo z uwagi na inne planowane narady. Nagminność organizowanych spotkań, narad smuśsa do wczesniejszego szczegółowego opracowania terminarza. W związku z przedstawionymi faktami — zarzut stawiane pod adresem Przedsiębiorstwa, że nie bierze udziału w żadnych uzgodnieniach i spotkaniach nie są w pełni usasadnione. Decyzją ważność inwestycji przedsiębiorstwo nasze w dalszym ciągu deklaruje swój udział i współpracę, w każdym spotkaniu zwołanym na temat inwestycji „Woda dla miasta Krakowa — Raba II”.

Deklaracja cieszy, nadmiar zebrań jest faktem, dobro inwestycji wymaga jednak pewnej subordynacji, stąd wysunięciu zarzut nie pozbawiony, jak widać, pewnych racji. Mamy nadzieję, że za wykonawstwo będzie dla omliany okazja do pochwalenia KPBP nr 2.

Spisal: (ZG)

Rejs z Burgas do Stambułu właściwie nie miał historii. Tyle tylko, że jeszcze na Morzu Czarnym „zawarli znajomość” z kilkanaście sztuk liczącym stadem delfinów, które przyjaźnie usposobione, zaprezentowały bogaty repertuar skoków i igraszek w wodzie. A przechodząc Bosfor na próżno wypatrywali miejsca, w którym mogliby uzupełnić zapas paliwa. Znaleźli je dopiero w centrum tureckiej stolicy; stojąc w sąsiedztwie mostu Galata nosili ropę dwudziestolitrowym kanistrem, aż do napełnienia 300-litrowego zbiornika łodzi.

„LITORAL” 77

(III)

W PAŃSTWIE MNICHÓW

Nocą przepłynęli Morze Marmara i przebywali Dardanele przy pięknej, słonecznej pogodzie. — Na brzegach — opowiadają, uzupełniając się wzajemnie Mosiejczuk i Tlaika — widzieliśmy autentyczne osły dardaneelskie. Sama cieśnina okazała się pustą, mijaliśmy niewiele osad, zresztą nie wolno się zatrzymywać. Widzieliśmy stare, malownicze, starannie utrzymane forty.

Limnos, pierwsza wyspa grecka, w myśl mitologii miejsce pobytu boga ognia Hejfastosa, jaka odwiedził uczestnicy wyprawy „LITORAL 77” przysporzyła im sprzecznych wrażeń, absolutnie nie związanych z mitologią. Dostrzegli, że znaleźli się w strefie zmilitaryzowanej (na wejściu do portów, skierowaniu tu, wyloty dział nabrzeżnych), odczuili napięcie, utrzymujące się między Grecją a Turcją. Zaskoczyła ich nieukrywana wrogość wobec Turków, która w sposób szczególnie okrutny wyraził 15-letni chłopak grecki, mówiąc wprost,

„iż skoro wyciągają ręce po cudze, należy je odciąć choćby nożem. — W mentalności tamtych ludzi pozostała chyba rwała ślad pamięć krwawych, masowych rzezi jakie zna historia obu narodów — komentuje Mosiejczuk.

Sama wyspa, aczkolwiek kompletnie pozbawiona roślinności, wypalanej słodem, z pyszną plażą, przejrzystą wodą, przyjemnym klimatem, przygotowana na przyjęcie turystów, wydała się „litoralowcom” miejscem pełnym uroku, o niepojętym kolorycie.

Alle spieszno im było na Półwysep Chalcydki, gdzie wyznaczili sobie spotkanie z ekipą krakowskiego Ośrodka TV, podróżującą dotychczas samochodem, ponieważ „Płiszka” nie mieściła wszystkich uczestników wyprawy, a tym bardziej aparatury filmowej, części zapasów żywności i ekwipunku.

Z trójpalcistego półwyspu największym zainteresowaniem cieszy się „palec”

wschodni, na którym od wieków egzystuje średniowieczna Republika Mnichów — Aion Oros, Atos. To osobliwe państwo istnieje od IX wieku, uszanowane było przez cały okres panowania tureckiego, w 1920 r. weszło w skład państwa greckiego, jako teokratyczna republika.

3 dni pochłonięto naszym podróżnikom wycieczki na uzyskanie specjalnej wizy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Atenach, która wymaga ponadto zatwierdzenia przez władze Atos. Kiedy wreszcie znaleźli się w małym porcie Daphni, u brzegu republiki, czekała ich niespodzianka, którą operator krakowskiej TV Tadeusz Metz poczytał za osobistą porażkę. Na teren państwa mnichów, nie wolno wkraczać z kamerą filmową, a kto się nie podporządkuje rygorom, musi być przygotowany na to, że przy odjeździe i tak pójźna się z tasną.

Osoby płci żeńskiej absolutnie nie mają prawa wstępu nawet na nabrzeże. Na Atos nie ma i nie było wieści od XI wieku, nawet samice zwierząt tepiono. Tuła się nikt nie rodzi, tylko umiera.

— Do stolicy republiki Karje — wspomina Tadeusz Metz — wybraliśmy się nie na osiołkach, jak ongi wyłącznie podróżowano, lecz pieszo, ponieważ uciekł nam autobus, który kursuje z Daphni raz dziennie. Odrobiliśmy więc 18-kilometrowy spacer wśród dzikiej, górskiej przyrody tego osobliwego rezerwału. Były i spotkania. Na wprost naszej czwórki pojawiło się 3 mnichów — zobaczyli aparat i podnieśli wrzaski! „Strzelam!” z biodra, by nie urońić okazji do zdjęcia, a przed oczyma uciął mam potężne wiośło, jakie ze złością cisnął mnich w stronę kolegi, który tam nad morzem chciał utrwalić na kliszy jednego z mieszkańców republiki w niekompletnym stroju — bez habitu, z rozchełstana kosażką.

— A mnie się udało — wtrącił Tlaika. — Przymierzyłem się zą drzewa do mnicha, łowiącego ryby. Zobaczył mnie, zawołał i zażądał bym pomógł ciągnąć sieć. I bez żadnych oporów pozował — nawet przostł o przystanie zajęcia.

— Zalegalizowanie pobytu — kontynuuję pierwszy rozmówca — kosztowało równowartość 11 dolarów od łebka, w zamian za co można skorzystał z posiłku i noclegu w którymś z klasztorów. Był się zgłosił między godzin 6 a 18 — tyle tu się liczy doba. Parę minut wcześniej lub później

nie pozwolą ci przekroczyć klasztornej furty.

„Stolica” okazała się niewielką miejsciną, bardziej wsią w górach, o kamiennej zabudowie, w otoczeniu dzikiej roślinności, z natfowym oświetleniem. Jedynie 4 samochody, służące do wywoźki drewna, były rekwizytami nowoczesności.

Następnego dnia, po powrocie z Karje, popłynęli do Simonos Petras, jednego z 20 klasztorów na półwyspie, na którym znajdują się ponadto zbiorowe domki-cele oraz pustelnie. Klasztor to potężny, o siedmiu piętach, usytuowany na stromym zboczu, 900 m nad poziomem morza. Pieli się w górę stromymi ścieżkami, mijając tarasy ogródków warzywnych, na których trudzili się cywili pracownicy, bo i tacy są w Republice Mnichów.

— W klasztorze trzeba się było upisać do specjalnej księgi, gdzie odnotowali swój pobyt przybyśze dostownie z całego świata — USA, RFN, Izraela, Francji — wylicza Tadeusz Metz. — Trafił się jakiś rodek z Kielc. Przez jednego z mnichów zostaliśmy potraktowani wodą w szklankach oraz mikroskopijnym kieliszkiem anyżółki dla każdego. Potem poproszono do sali jadalnej. Obiad składał się z jakiegoś znakomitej fasoli strąkowej, cieniutkiego wina o dobrym smaku i zapachu (przyprawiono rżlżną, zaprawioną żywicą), wędzonej i suszonej ryby, z pieczywa i sera. Podczas posiłku jeden z zakonników czytał głośno, Raptiem odczytał szdzwonek, za chwili powtórnice, czytający zamknął księgę — koniec obiadu. Kto nie skończył jeść — jego strata. Z noclegu w klasztorze nie skorzystaliśmy.

I tak nie powiodł się plan sfilmowania Republiki Mnichów. Nie dopisało szczęście i w innym przedsięwzięciu.

— Wiadomo — mówi Jerzy Mosiejczuk — że Kserkses zaczął budować kanał w największym przewężeniu wschodniego „palcu” Półwyspu Chalcydycznego, aby nie trzeba było go ophywać. Budowę przetrwano, ale gdzieś tam pod wodą spoczywa kilka statków z floty Kserksesa. Mieliśmy wielką ochotę dotarć do tych zatopionych wraków. Niestety teren został zamknięty dla nurkowania. A przykład Wiochów, którzy zarzykowali, odnaleźli zatopiony statek, wywołali nawet kilka przedmiotów i zostali ukarani więzieniem działa... zniechęcająco...

KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 129

DEBIUTY

Jak należało się spodziewać, tradycje kulturowe, które zawsze powinny być punktem wyjścia i podstawą współczesnego rozwijającego się ruchu kulturalnego i sztuki — decydują o bogactwie zjawisk artystycznych i sile srodowiska kulturalnego w Nowym Sączu. Opinię te formuluje m. in. na podstawie sytuacji w nowosądeckim Korrespondencyjnym Klubie Młodych Pisarzy, który zreszta wielu uzdolnionych poetów i artystów, a zesioroczne inicjatywy, wystawy, dziesiątki debiutów poetycznych są najlepszą wizytówką sądeckiego KKMP. Serdeczne gratulacje. I wiersz jednego z młodych poetów z Nowego Sączu.

MAREK RAFAŁOWICZ

ONA

nie masz już nie dla mnie uśmiech zostawiłaś w przechodni serce zapakowałaś w paczkę z napisem „Ostrożnie szkło” odeszłaś zabierając siebie w wygodne otoczenie a ja zostałem sam ze swoimi myślami spóźnieńtem się o kilka niewypowiedzianych słów i po co to wszystko

wzraskliwy dzwonek obwieścił nadejście nowych zmagaj nie wiem kto stoi za drzwiami

WYJAŚNIENIA

Ponieważ wielokrotnie zdarzało mi się popularyzować wiersze poetów z grupy „Tylicz” (ostatnio drugi tomik Andrzeja Warzechy pt. „Rodzinny telewizor”), tedy czuję się w obowiązku złożyć kilka wyjaśnień. Otóż na łamach świątecznego numeru „Echa Krakowa” krakowski krytyk Tadeusz Nyczek na marginesie paru uwag, jakie posielił wspomnianemu wyżej tomikowi Warzechy, wyrażał się przy okazji nieszczerą wiedzą o grupie „Tylicz”. Zreszta, o ile pamiętam, T. Nyczek najchętniej zamawiał się twórczością poetów z grupy „Teraz” (nie istniejącej), która „poeci chłopcy ze wsi” specjalnie nie cenili. Bo i pewnie nie rozumiała. Stąd też pewnie nieścisłości w wiadomościach Nyczka. Ad rem: 1. Grupa poetyczna „Tylicz” istnieje, na pewno rozłączyli się więc nie i formalnie między plajką poetów, ale nikt z nich o rozwiązaniu grupy nie wie. Recenzent „Echa” grupę rozwiązał. 2. „Tylicz” nigdy nie wydał żadnego manifestu artystycznego, a to, co zawsze łączyło jej członków i podkreślała krytyka, nazwać by trzeba podobieństwem twórczenia się pokoleniowej wyobraźni i swia-

domości. 3. T. Nyczek pisze, że większość „chłopców” pochodzi ze wsi Tylicz. Niestety, żaden. Większość z Sądeczyni, ale nikt z Tylicza. 4. Niepokoje mnie wreszcie, z jaką łatwością T. Nyczek oddziela „Białą paszport”, (pierwszy tomik A. Warzechy) od „Rodzinnygo telewizora”, bowiem podejrzewam, że podobnie gotów uczynić z całą twórczością poetów z grupy „Tylicz” z lat poprzednich. A to przecież dialektycznie niemożliwe.

AKTUALNOŚCI

Sądziłem, że najlepszą aktualnością byłaby jakaś dowcipna młodzieżowa szopka noworoczna. I przynajmniej przymierzaliśmy się z Wiesławem Kolarzem do kilku dowcipnych „latek”, które można by przypiąć np. ruchowi młodzieżowemu. Ale nie wyszło. Poważne sprawy poważnej roboty do tego się nie nadają. Więc szopkę sobie darowaliśmy. Są natomiast pewne i dobre wiadomości. Wszystkie z Tarnowskiego.

1. W ub. roku przy ZW ZSMP w Tarnowie utworzono Klub Mistrzów, a pod tym kryptonimem kryje się po prostu interakcja forma kontaktów instytucji wojewódzkiej z młodymi producentami rolnikami. Do Klubu Mistrzów należą m. in. Marian Kieras (lat 25, gospodarza na 10 ha w rodzinnej Róży w gminie Czarna Tarnowska,

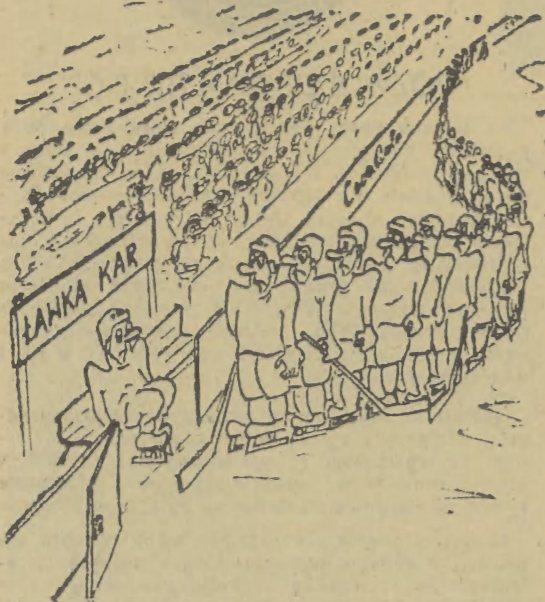
specjalizuje się w hodowli bukatów), Tadeusz Kwilek z Lusławia (lat 28, 14 ha ziemi, specjalizacja — hodowla krów mlecznych i tuczniaków), Benedykt Zolna (26-letni technik rolnik ze wsi Borówka, specjalizujący się w hodowli owiec).

2. Podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZSMP w województwie tarnowskim — 363 młodych ludzi wstąpiło do PZPR, 2473 — do ZSMP.

3. Mimo pewnej fluktuacji członków tarnowskiej Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej, udało się przy ZW ZSMP stworzyć silną, kilkunastoosobową grupę młodych dziennikarzy, którzy publikują informacje na temat młodej kultury, młodych twórców i problemów srodowiska młodzieżowego na łamach „Metalowca Tarnowskiego” (kolonna młodych) i „Tarnowskich Aotów”. Współpraca między MWD a tarnowskimi „zakładówkami” układa się bardzo dobrze, a materiały, które udają mi się czytać są naprawdę interesujące. Członkowie tarnowskiej MWD mają tylko jeden żal. Do „Szczepanu Młodych”, pisma, które sprawuje patronat nad Wszechnicami. Wysłali do redakcji „SM” kilkanaście materiałów na przestrzeni ostatnich miesięcy, w odpowiedzi — gluche milczenie. Komentarze zbyteczne.

HENRYK CYGANIK

HOKEJ



Paść mnie, mecz już dawno się skończył...
Rys. KVETY, SZPILKI, PUNCH

CIA i prasa

W artykule opublikowanym 24 grudnia ub. r. dziennik „NEW YORK TIMES” stwierdził, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) subsydiowała ponad pół setki różnych dzienników, tygodników, rozgłośni radiowych i innych środków masowego przekazu.

Jak doniosły niektóre zachodnie agencje prasowe, w dniu 27 grudnia podkomisja Izby Reprezentantów d/s wywiadu rozpoczęła serię przesłuchań, w celu zbadania roli jaką odgrywali dziennikarze w uzyskiwaniu przez CIA informacji wywiadowczych. W pierwszym dniu przesłuchań wyjaśnienia składał b. dyrektor CIA, William Colby.

Oświadczył on, że CIA posługiwała się dziennikarzami amerykańskimi i zagranicznymi oraz agencjami prasowymi i innymi instytucjami związanymi z prasą w celu rozpowszechniania za granicą błędnych informacji. Colby dodał, że akcja ta miała na celu „przeciwstawienie się komunistycznej kampanii propagandowej” w Europie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Colby wezwał Kongres do powstrzymania się od „jakiegokolwiek próby zakazu współpracy między agencjami wywiadowczymi a amerykańskimi i zagranicznymi dziennikarzami”.

Był dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej przyznał, że w przeszłości CIA posługiwała się swoimi pracownikami którzy zbierali informacje wywiadowcze występując w charakterze „prawdziwych lub zakamuflowanych dziennikarzy”. Colby utrzymywał jednak, że in-

stytucja, którą kierował, podejmowała środki, aby nie wywierać wpływu na treść informacji publikowanych w amerykańskiej prasie. „Ja i moi agenci nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że zadania wywiadowcze były spełniane dla CIA, jednakże treść doniesień prasowych przysyłanych do kraju zależała wyłącznie od samych dziennikarzy lub wydawców i nie była przedmiotem konsultacji lub kontroli z mojej strony” — oświadczył Colby.

W dalszej części swych zeznań Colby wyraził nadzieję, że tak długo, jak istnieje obecny stan rzeczy, w którym CIA złożyła zapewnienie, iż nie będzie kontrolować amerykańskiej opinii publicznej, nie będzie niezbędne wprowadzenie restrykcji zabraniających kontaktów instytucji wywiadowczych z dziennikarzami, które są cenne dla działalności tych instytucji, a ich zerwanie poważnie zaszkodziłoby procesowi zbierania informacji wywiadowczych. Dodał on, że dziennikarze są „znakomitą osłoną dla pracowników wywiadu”, ponieważ mają łatwy dostęp do różnych osób i wydarzeń. Agencja ASSOCIATED PRESS pisze, że w swoich zeznaniach Colby przyznał, iż „w pewnych wyizolowanych przypadkach mogło się zdarzyć, że treść wysyłanych korespondencji i innych materiałów prasowych mogła być uzgadniania z lokalnymi pracownikami wywiadu”.

Pracownicy wywiadu nie mogą działać w sposób efektywny na wrogich terenach mając wypisane na czołach inicjały CIA — oświadczył Colby, dodając, że problem zapewnienia pracownikom wywiadu odpowiedniej osłony należy do najtrudniejszych.

Według Colby'ego, większość propagandy rozpowszechnianej przez CIA za granicą należała do kategorii „szarej”, a tylko niewielka część stanowiła „czarną propagandę”.

Colby dodał, że realizacja „czarnej propagandy” polegała m. in. na popieraniu dziennikarzy i ośrodków ma-

sowego przekazu rozpowszechniających informacje korzystne dla Stanów Zjednoczonych. Do tej kategorii zaliczył on poparcie udzielane radiu „Wolna Europa”.

Jak wiadomo, przesłuchania w Kongresie nastąpiły po opublikowaniu przez „NEW YORK TIMES” raportu stwierdzającego że w ciągu ostatnich 30 lat CIA rozpowszechniała za granicą mylne informacje za pośrednictwem dziennikarzy i organizacji prasowych. Zdaniem dziennika, co najmniej 22 amerykańskie instytucje zatrudniały dziennikarzy pracujących dla CIA. Po raz pierwszy enuncjacje tego rodzaju ujrzeli światło dzienne w 1973 r. kiedy Colby objął kierownictwo CIA. Od tego czasu wydano nowe zarządzenia dotyczące stosunków CIA z dziennikarzami. Zgodnie z instrukcjami wydanymi przez obecnego dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej Stansfielda Turnera, zabroniona jest współpraca między CIA i dziennikarzami akredytowanymi przy amerykańskich organizacjach prasowych — z wyjątkiem wyraźnego zezwolenia dyrektora CIA. Associated Press podkreśla, że zarządzenie Turnera nie zabrania dziennikarzom „dobrowolnego dostarczania informacji” o danym kraju.

Ray Cline, b. szef wydziału Departamentu Stanu d/s wywiadu, a zarazem były pracownik CIA, oświadczył, że większość kontaktów między dziennikarzami amerykańskimi i CIA „odbywała się bez ekwiwalentów pieniężnych” oraz, że twierdzenia, iż prasa amerykańska była zalewana przez fałszywe informacje „są znacznie przesadzone”. Dodał on, że „nie widzi nic złego” w wykorzystywaniu tego źródła informacji.

Wśród ujawnionych przez „NEW YORK TIMES” rewelacji znajduje się jedna mówiąca, że CIA wprowadziła swych agentów także do redakcji kilku dzienników japońskich i finansowała działającą w Japonii tzw. „Fundację Azjatycką”. Informacja ta wywołała efekt przypominający wiośnie kija w mrowisko.

Jeden z bardziej zacofanych regionów Włoch — Kalabria staje się nową twierdzą wpływów mafii i istnieją obawy, że niedługo wyprzeży Sycylię. O działalności mafii kalabryjskiej pisał zachodni niemiecki „DER SPIEGEL”:

„Według komunistycznego dziennika „UNITA”, kalabryjska mafia „stała się jednym z najgroźniejszych niebezpieczeństw zagrażających ładowi w naszym kraju. „Policja i oficerowie żandarmerii zgadzają się w zupełności z tą oceną. Ponad 300 morderstw i ataków samą liczbę przypadków usiłowania zabójstwa w południowym regionie kraju trzeba zapisać na konto „czcigodnego towarzystwa”.

Co noc dokonuje się jednego czy dwóch zamachów bombowych jako jednoznacznego ostrzeżenia dla biznesmenów, którzy muszą płacić organizacji za „ochronę swych interesów”. Liczni posiadacze ziemski, a także chłopcy kupują sobie protekcję mafii. „Lepiej płacić niż stać się w obawie przed śmiercią” — mówi właściciel kawiarni w Villa San Giovanni.

KALABRYJSKA MAFIA

Czy to porwanie ludzi, handel narkotykami, handel owocami czy też pośrednictwo przy uzyskiwaniu lukratywnych zamówień budowlanych dla instytucji publicznych — wszędzie kalabryjska mafia ingeruje i „uczestniczy”. Mafia operuje na skalę całego kraju. Kalabryjczycy — mówi szef policji z Reggio Calabria, Vincenzo Immordino — „kryją się dziś za wszystkimi wielkimi ciemnymi interesami w naszym kraju”.

Pewne jest jedno: podczas gdy w dawnej twierdzy mafii, zachodniej Sycylii, policjanci i żandarmi mogli zapisać na swoje konto poważne sukcesy w zwalczaniu zorganizowanego przestępstwa, kalabryjska mafia wydaje się pracować bez żadnych przeszkód. W regionie między Potenza a Reggio Calabria uciekała ze wsi i migracje na północ kraju doprowadziły do rozpadu tradycyjnego społeczeństwa rolnego. Z drugiej strony na tym obszarze nie ma wcale przemysłu. W Kalabrii ponad 20 tys. dzieci rocznie opuszcza szkoły podstawowe przed ich ukończeniem. Niektóre z nich pozostają niemal analfabetami. Armia bezrobotnych wzrosła już do 200 tys. Polowę z nich stanowią młodoci. Jest to baza, spośród której mafia rekrutuje swoich pomocników.

Inaczej niż to się dzieje na Sycylii, mafia w Kalabrii zorganizowana jest w rodzinnych klanach zwanych „Ndrine”. Działają tu siedem czy osiem wielkich klanów i ok. 20 mniejszych. Każdy z nich sprawuje władzę na dokładnie wyznaczonym terenie, wszyst-

kie grupy działają niezależnie od siebie, nie ma uznanego przez wszystkich, jednego szefa.

Między rywalizującymi z sobą klanami wybuchają stale walki o strefy wpływu. Niektóre z tych walk przekształcają się w długoletnie krwawe wojny. Np. od 1966 r. w miejscowości Cimina zginęło 21 trupów, w miejscowości Seminara — 20. Zemsta kieruje się nie tylko przeciwko mężczyznom. Szczególnie w górzystych, trudno dostępnych miejscowościach utrzymuje się stara świadomość klanowa. Atak na członka grupy jest atakiem na wszystkich członków grupy.

Morderstwa dokonywane w walkach między klanami odbywają się często w biały dzień, w obecności licznych świadków, ale kiedy policja pyta o szczegóły, okazuje się, że „nikt nic nie widział”. Dlatego też zaden członek mafii nie został dotąd skazany za przestępstwa dokonywane z zemsty.

Nawet miejscowi duchowni, w obawie przed represjami, nie potępiają ostro walk między klanami mafii. Ksiądz Domenico Tropeana z miejscowości Cimina, zapytany przez jednego z turyjskich dziennikarzy o prawdziwą falę morderstw w tej miejscowości, odpowiedział: „Wy, z zewnątrz nie możecie tego zrozumieć”.

Jeśli członkowie mafii znajdują się w potrzebie, uciekają w skały i góry ponurych gór Aspromonte. Tam krewni dostarczają im żywność. Tam przyjeżdżają kurierzy, któ-

Oszuści czy strustrowani

Ci dwaj to zwykli oszuści. Ale liczni spośród tych samozwanych policjantów, to po prostu ludzie strustrowani ponieważ mienili się z powołaniem. Tak jak fałszywy komisarz policji kryminalnej, obnoszący pod kłapą dyskretny znaczek, który posunął się w swej beczelności do tego, że polecił prowadzemu umundurowanemu policjantowi pilnować zupełnie niewinnego samochodu. Zdemaskowany, zagroził policjantowi najstraszniejszymi konsekwencjami służbowymi.

Ale ze wszystkich sposobów naciągania ludzi najlepszym jest udawanie księdza. Za przykład może tu posłużyć 36-letni „ksiądz” Dubar, aresztowany w maju ub. roku. Przez pięć lat sprawował on, ku ogólnej satysfakcji, funkcję duszpasterką w pewnej gminie na przedmieściu Lille. Jego parafianie byli w największym stopniu zaskoczeni, dowiedziawszy się, że ich proboszcz — poza satanną nie miał ze stanem duchownym nic wspólnego. I że ten genialny oszust „zanim porzucił stan święcki”, był kolejno sanitariuszem, nauczycielem, a nawet dyrektorem szkoły. Co więcej, ów oszust — rekordzista nigdy nie wyłudził od nikogo ani centyma. Poza, oczywiście, pensja, którą pobierał od gminy.

Mozną się fałszywi dziennikarze, lekarze, pseudo-psychiatry, samozwani członkowie komisji maturalnych, oszuści udający reżyserów filmowych lub impresariów. Powiedzenie, że „nie suknią zdoła człowieka” straciło moc obowiązującą.

Na szczególną uwagę zasługują tu przykład pewnego 40-letniego Holendra, nie pozbawionego resztką talentu, który z powodzeniem udawał amerykańskiego śpiewaka

Leonarda Cohena i, ku wielkiemu zadowoleniu słuchaczy, dał nawet kilka koncertów.

Ludzie, którzy udają kogoś innego niż są, to nie zawsze zwykli oszuści. Często są to ofiary niezaspokojonego powołania, nieopohamowanego pragnienia bycia kimś innym, ludzie którzy zmianę osobowości uznali za najlepszy sposób przekroczenia trudnych etapów uczenia się zawodu.

25-letni Alain Morin — pielęgniarz, który marzył o tym, by zostać lekarzem, skorzystał z okazji, by „wypożyczyć” sobie dyplom jednego z pracowników. Zrobił nie fotokopii i wstawienie na niej własnego nazwiska było już dziecinną zabawką. I oto znany neuropediatra dr Morin otwiera prywatną praktykę w Nicei. Od marca 1976 r. do stycznia 1977, kiedy to został aresztowany, przez jego gabinet przewinęli się dziesiątki pacjentów.

Albowiem bezgraniczna jest łatwowierność ludzka, która zachęca do najbardziej nawet zachwałych pomysłów. Jak np. pomysły fałszywego pułkownika, udającego „attache przy Pałacu Elizejskim”, który przez dłuższy czas świetnie prosperował żyjąc na cudzy koszt, przy czym nikt go nigdy nie legitymował. W pewnym momencie jednak przeholował, gdy zagroził prefektowi usunięciem go ze stanowiska. Wyrzucił mu kilkumilimetrową kawałek czerwonej wstążki w kłapcie.

Jeden z oszukiwanych powiedział północi: „Miałem do niego zaufanie, miał przecież Lesie Honorowa”.

IRONIA LOSU



W rzymskim domu starców żyje (a jak podaje prasa: wegetuje) 87-letnia Donna Constanza. Nie byłby to żaden wyjątkowy przypadek wśród wielkiej liczby ubogich pensjonariuszy przytulcu, gdyby się nie okazało, że Donna Constanza nosi nazwisko sławne nie tylko w Włoszech. Staruszka bowiem nazywa się Gigli i jest, wdową po znakomitym śpiewaku Benjaminie Giglim, zmarłym przed 20 laty. Gigli, uznany następcą i najszlachetniejszym tenorem włoskim po Caruso, miał — jak to się mówi przez 40 lat — „cały świat u swych stóp”. Majątek, który zdobył swoim uśmękiem, przepisał na licytacjach wskutek łatwowierności Donny Constanzy, utajającej ewangielicystycznym zarządcom spadku po mężu. Do tego doszła śmierć (na raka) syna, choroba i niezawadność życiowa córki. Pozostała renta wdowa: ok 100 dolarów. Dopiero b. ambasador USA w Rzymie J. Volpe, wystąpił się dla matki i córki o nową rentę — z Ameryki 300 dolarów miesięcznie wypłacać będzie Donnie Gigli Fundusz Nowojorskiej Metropolitan Opery, który powstał z inicjatywy (i wplat)... Beniamina Gigli. Ironia losu?

NIEDYSKRECJE



wytworzyła się podczas koncertu galowego w paryskiej Olimpii. Wystąpił tam znany piosenkarz Gilbert Beaud, nazywany „Monsieur 100.000 volt”. Wówczas to sto tysięcy woltów tak poraziły rozentuzjamentowanych słuchaczy, że sama księżna Bedford (przybyła z Anglii) zaciła się do nóg mistrza piosenki, aby mu... wyczyścić ozubki lakierków własną, perfumowaną chusteczką. W Ameryce podobno milionerzy zaczynają od zajęć pucybutów — gdy ich anglosasy krewni, ułtówkami oraz już właściciele milionowych fort, dochodzą do tzw. punktu zerowego (w szerebach kariery). A swoją drogą Beaud mógłby bardziej dbać o czystość swoich butów. Chyba, że księżna uważała to za perwersyjną pieszczotę? Och, ci arystokraci, przećkał snobizmem...

Do czego to ludzie dochodzą? A no dochodzą czasem i do takich sytuacji, jaka

WYROK

Ostatni ze sbrodnarzy wojennych, skazany przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze na karę dożywocia, samolnie już osiadający od r. 1947 wyrok w berlińskim więzieniu Spandau — Rudolf Hess „zastępca Führera”, wnioś do sądu federalnego RFN skargę przeciw rządowi w Bonn. W skardze tej domaga się zwolnienia z dalszego odsiadania kary. Zajmujący się tymi sprawami Sąd w Kolonii odrzucił pozew — twierdząc, że Hess nie został skazany na mocy prawa niemieckiego, więc rząd RFN nie może się uznać za stronę pozwaną. Wybrnęli tak piękną, że aż trudno uwierzyć.

PLYWAK

Henryk Kissinger (54) b. minister spraw zagranicznych USA, zamienił się ostatnio w panegirystę swego b. szefa, Geralda Forda. „W przeciwieństwie do jego następcy którego najbliżsi współpracownicy muszą prosić o zezwolenie na korzystanie z korytów tenisowych czy basenu w Białym Domu, Ford nigdy nie zajmował się takimi drobiazgami. Zawsze mogłem kapać się w basenie, a prezydenta irytowało tylko to, że pływałem za długo”. Kissinger nie ujawnia, czy to pływanie miało charakter polityczny, czy prywatny.

Melodia do... jedzenia



30-letni Demis Roussos, ważący 127 kg kolos piosenki w stylu „pop” został zaangażowany do reżii amerykańskiej. Ten żyjący w Paryżu Grek, który zdaniem reporterów szkolił dziesięć z estrady występując tylko w kaszlu nocnej na nagim ciele i wywołuje zachwyt swym fałsetowym głosem — stał się teraz lidem nowych przedawców postradłem ze względu na sposób odżywiania. Na śniadanie np. zjada 10 jaj, 2 pudełka sardelek, 10 bułek z szynką, do tego „na deser” kurczaka, Koszyk owoców, a popie to „uszczatko” faszka stampana... Jego żona Dominika, która mu towarzyszy w łóżkowych posiłkach, stwierdziła dumnie: „W ciągu 9 lat małżeństwa mój mąż przybrnił na wadze 55 kg”. Prasa natomiast podkreśla, że Demis „im grubszy, tym cenniejszy śpiewa”. Ale za grubszą honoraria.

Uwaga maturzyści!

Dziedzin Wydziału Chemicznego Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki w Krakowie

informuje,

że przyjmuje kandydatów na studia chemiczne w roku akademickim 1978/79.

Kandydaci zdają egzaminy z matematyki oraz fizyki lub chemii (do wyboru) i języka obcego (j. rosyjski lub zachodnioeuropejski).

Studia trwają 4,5 roku, a absolwenci uzyskują stopień magistra inżyniera chemika, w następujących specjalizacjach i specjalizacjach:

- technologia nieorganiczna
- technologia tworzyw sztucznych
- technologia ropy i węgla
- podstawowa synteza organiczna
- inżynieria chemiczna.

Pełną informację uzyskać można, pisząc pod adresem: Dziedzin Wydziału Chemicznego Politechniki Krakowskiej — 31-155 Kraków, ul. Warszawska 24 — tel. 395-64 lub 303-00 wewn. 762.

K-341

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: „GS Skawina WDT — Rolniczy Stoisko Elektryczne”. K-351

PRZETARGI

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kopalniskach k. Bochni — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu budynku administracyjnego, obejmującego:

- częściową wymianę stropów
- przełożenie i częściową wymianę pokrycia dachowego
- częściową wymianę stolarki okiennej i drzwiowej
- częściową wymianę podłóg i parkietów
- naprawy tynków zewnętrznych oraz malowanie budynku zewnątrz.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowych informacji udziela Główny Mechanik — telefon Bochnia 229-16. Oferty należy składać w terminie do 10 lutego 1978 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 15 lutego 1978 roku, w biurze POM w Kopalniskach.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-290

Zarząd Gminnej Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Michałowicach, telefon nr 6, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

- samochód dostawczy marki „Zuk”, typ A 00, nr rejestracyjny 7845 KK, nr silnika 245817, nr podwozia 137930, w dniu 1 lutego 1978 roku, o godzinie 9, w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Michałowicach.

Cena wywoławcza w I przetargu wynosi 51.000 złotych.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy GS, w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 11.

Pojazd można oglądać w Gminnej Spółdzielni, na dwa dni przed przetargiem, w godzinach 10—13.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-340

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Krakowie, al. Planu 6-letniego 146 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci rozbiorczą kominą w budynku nr 9 byłej kotłowni na os. Handlowym w Nowej Hucie, a mianowicie:

- 1) rozbiorczą kominą, wykonaną z cegły pełnej na zaprawie cementowo-wapiennej, spoiny fugowane — o wys. 27,5 m
- 2) wywiezienie gruzu z rozbiorczą kominą, w ilości 186 m³.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w MPEC Kraków-Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 146, w Dziale Rozwoju Zaplecza, pokój nr 422, do dnia 27 stycznia 1978 roku.

Termin wykonania do 30 marca 1978 roku. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się w MPEC 1 lutego 1978 roku, o godzinie 11, w sali 104, parter. K-326

Wyroby śrubowe

M-5x12 do M-12x35

wkręty mosiężne

M4x20

pełnowartościowe — SPRZEDADZA w ramach upłyniania zbędnych zapasów Zakładów Metalowo-Elektrotechnicznych „MOTORUCH” Spółdzielni Pracy w Niepołomicach, ul. 1 Maja 2. — Sprzedaż wg kolejności zgłoszeń. K-350

Połówki cegły wapienno-piaskowej

cenny materiał budowlany — oferuje, w wolnej sprzedaży, jednostkom państwowym i osobom prywatnym Katowickie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej — Oddział Klucze.

CENA ZA 1 M³ WYNOŚI 50 zł. Załadunek mechaniczny. — Możliwość wysyłki wagonowej. K-353

Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dąbrowie Tarnowskiej — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie wystrój do trumien z blachy ocynowanej, o grubości 0,3 do 0,5 mm, w ilości 2.000 kompletów rocznie.

Przetarg odbędzie się dnia 27 stycznia 1978 roku, o godzinie 10, w siedzibie Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. B. Joselewicza 4.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wzory znajdują się do wglądu w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. B. Joselewicza 4.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-231

„SPOLEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Oddział Śródmieście — Kraków, ul. 1 Maja 6 — ZLECI W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie mebli secesyjnych dla sklepu Nr 751 — Rynek Główny 6 „Szarski”.

Wartość robót około 400.000 zł, wg scalonej pozycji wykonawczych.

Rozliczenie zostanie dokonane w oparciu o kosztorys powykonawczy.

Termin wykonania — 31 grudnia 1978 rok.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Remontowo-Konserwacyjnym przy ul. 1 Maja 6, pokój nr 307, telefon 218-37, który to Dział udzieli wszelkich informacji.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w dzienniku podawczym Oddziału, pokój nr 406, IV piętro, do dnia 4 lutego 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lutego 1978 roku, o godzinie 10, w Dyrekcji Oddziału.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-280

ŻUŻEL odstąpi bezpłatnie

z własnej zakładowej kotłowni, Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych „MERA-KFAP” w Krakowie, ul. G. Zapolskiej 38.

Odbiór własnym transportem odbiorcy. — Szczegóły do uzgodnienia w Dziale Energetycznym, tel. 707-75 K-292

UWAGA ARTYŚCI PLASTYCY

z Sekcji Architektury Wnętrz ZPAP!

Prosimy o odebranie złożonych eksponatów z wystawy „Człowiek i otoczenie” w Pawilonie Wystawowym BWA, plac Szczepański 3a — w nieprzekraczalnym terminie od 23 do 25 I br., w godz. 8.30—14.30. K-288

Kaletnicza Spółdzielnia Pracy „UNITAS” — Kraków, ul. Dolnych Młynów 3 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie remontu pomieszczeń przy ul. Kościuszki 20, o powierzchni 160 m².

Zakres prac obejmuje roboty murarskie, instalacje sanitarne, instalacje elektryczne i malarskie.

Termin wykonania: 30 III 1978 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zaklepanych kopertach, z napisem „przetarg”, w sekretariacie Spółdzielni, do dnia 28 stycznia 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 stycznia 1978 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-309

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko — Rabka” w Rabce, ul. Orkana 28 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych następujących obiektów:

- 1) „Przewiązka Śl. Gród” — wykonanie wewnętrznej instalacji elektrycznej — wartość robót 82.000 zł
- 2) Szpital Alergologiczny nr 4, pawilon C — wymiana instalacji elektrycznej wewnętrznej — wartość robót 90.000 zł
- 3) Szpital Alergologiczny nr 3 — wymiana instalacji elektrycznej wewnętrznej — wartość robót 200.000 zł
- 4) Szpital Alergologiczny nr 4, pawilon B — przebudowa konstrukcji dachowej wraz z wymianą pokrycia — wartość robót 500.000 zł
- 5) Szpital Kardiologiczny — dobudowa klatki schodowej wraz z węzłem sanitarnym i szybem windowym — wartość robót 2.000.000 zł
- 6) Szpital Diabetologiczny — wykonanie elewacji — wartość robót 300.000 zł
- 7) budynek administracyjny — adaptacja pomieszczeń poddasza — wartość robót 300.000 zł
- 8) budynek „Wierchy” — wykonanie instalacji wod.-kan. i c. o. — wartość robót 300.000 zł.

Termin wykonania od I II do 31 X 1978 r. Szczegóły dane, wraz z pełną dokumentacją, znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój 13.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa, do dnia 7 lutego 1978 roku.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 8 lutego 1978 roku, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój 13.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-361

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Trzyciążu, poczta Jangrot, województwo krakowskie — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci:

- 1) wykonanie remontu kapitalnego budynku administracyjno-socjalnego (zabytkowego — przewidywany koszt remontu 900.000 zł
- 2) wykonanie prac dekarsko-blacharskich — przewidywany koszt remontu 300.000 zł.

Szczegółowe informacje można otrzymać w Dziale Administracji i Inwestycji POM Trzyciąż, codziennie w godzinach od 7 do 13.

Oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Zakładu do dnia 30 stycznia 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 stycznia 1978 roku, o godzinie 10, w POM Trzyciąż.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-329

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w 1978 roku 700 sztuk zamków biurowych „mille”, o jednakowych cechach i 4.300 sztuk o różnych cechach.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, i jednostki nieuspołecznione. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Oferty z napisem na kopercie „przetarg na wykonanie zamków „mille” — należy przesłać do Dyrekcji Okręgu PIT w Gdańsku, Dział Zaopatrzenia, do dnia 10 lutego 1978 roku.

Bliższe informacje można otrzymać w Dziale Zaopatrzenia, pokój nr 102, telefon 31-13-64. K-291

Urząd Gminy — Gminny Dyrektor Szkół w Czernichowie — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych w Szkole Podstawowej w Rybnie, według posiadanej dokumentacji i harmonogramu robót.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione.

Oferty należy składać w Dyrekcji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Czernichowie, w terminie do dnia 10 lutego 1978 roku.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 15 lutego 1978 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-362

Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skózanego „Podhale” w Nowym Targu, ul. Ludziska 29, sprzedadzą W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO NIEOGRANICZONEGO samochód Fiat 125p, nr rejestr. KG 32-37, nr silnika 49021, nr podwozia 101493, rok produkcji 1971, stopień zużycia 75 proc. — Cena wywoławcza wynosi 43.800 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 1 lutego 1978 r., o godz. 10, w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skózanego „Podhale” w Nowym Targu. Samochód oglądać można w Dziale Transportu Samochodów w NZPS „Podhale”, w godzinach 8—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie NZPS „Podhale” w Nowym Targu. K-384

Z upoważnienia Prezydenta Miasta Nowego Sącza — Biuro Ogólnego Organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót remontowych:

- 1) wymianę pokrycia blachą dachu, wraz z okuciami i wykonaniem rynien, na budynku Urzędu przy ul. Piłajskiej 19 w Nowym Sączu.
- 2) wykonanie elewacji budynku Urzędu przy ul. Piłajskiej 19 w Nowym Sączu.

Szczegóły dotyczące wykonania — do uzgodnienia w Dziale Gospodarczym Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu, Rynek 1, pokój nr 16. Termin wykonania robót ustala się do dnia 31 lipca 1978 r.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać pod w.w. adresem w terminie do dnia 16. II. 1978 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lutego 1978 r., o godz. 10, w Dziale Gospodarczym Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-366

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Krakowie, ul. Garbarska 18, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci dostawę w roku 1978:

- 1) faszyzny leśnej i wiklinowej — 25.000 mp
- 2) palików 1,0—1,2 — 270.000 szt.
- 3) słomy — 160 ton
- 4) sadzonek wikliny — 100.000 szt.

Dostawa materiałów sukcesywna w 1978 r.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione, spółdzielnie i osoby prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, należy składać w pokoju nr 36, do dnia 2. II. 1978 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. II. 1978 r., o godzinie 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-358

SAMOCHOÓD OSOBOWY

MARKI „WOLGA GAZ 24”

sprzedadzą jednostce gospodarki uspołecznionej

Krakowskie Zakłady Sodowe

Cena wynosi — 122.100 zł.

Oferty przyjmuje Dział Gł. Mechanika KZS, Kraków, ul. Zakopiańska 62, pokój 208, tel. 615-80, wewn. 250 K-365

Praca

UCZENNICE przyjmie zakład fryzjerski, Kraków, al. 28 Listopada 65 a. g-37118

Nauka

KURSY

dla kandydatów na INSTRUKTORÓW nauki jazdy i WYKŁADÓWCÓW

organizuje Uniwersytet Robotniczy ZSMP.

Informacji udziela i wypisy przyjmuje sekretariat UR ZSMP w Krakowie, al. Słowackiego 29, telefon 351-80, codziennie w godz. 8—14, z wyjątkiem sobót. K-70

KURSY

przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH

w zawodach: ♦ budowlanych ♦ odzieżowych ♦ elektrycznych ♦ metalowych ♦ mechanicznych ♦ spoiwowych ♦ i innych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIELLA 38, tel. 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, tel. 228-90, 271-30. K-9030

KURSY

kreśliń budowlanych i maszynowych oraz kursorysowania robót budowlano-montazowych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIELLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30. K-9042

KURSY

♦ KROJU I SZYCIA, ♦ DZIEWIARSTWA maszynowego

♦ SZYDELKOWANIA

♦ MANICURE I PEDICURE —

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIELLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30. K-9028

KURSY

ZAOZCZNE (nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH

w zawodach: ♦ fryzjerska ♦ szklarza ♦ dielarska ♦ ziomnika ♦ optyka ♦ inżyniera ♦ kucharza ♦ kelnera ♦ i innych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIELLA 38, tel. 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, tel. 228-90, 271-30. K-9054

KURSY

TELEWIZOR kolorowy — Rubia 711 D, stabilizator „Stabor”, antena — gwarancja. Wiadomość: tel. 448-66, godz. 6—13. g-37026

Przedaj

PIEC piekarski, parowy, w dobrym stanie, 12x16 bl — sprzedam tanio. — Franciszek Kozubowski — 83-226 Kościelna Jania, woj. gdańskie. P-6

FUTRO nowe brązowe, łapki karakulu, rozmiar 48. Kalwaria Zebrzydowska, Rynek 11, tel. 292. g-37032

VOLKSVAGENA 1100 — sprzedam. — Biecz, Rynek 3. P-9

FORTEPIAN krótki, Os. Górall 12/20, wieczorem. g-37020

SKODA RT ciężarowy — sprzedam. — Frasa, Kraków, Wisłona 2. g-37022

Nieruchomości

KUPIĘ dom drewniany lub murowany w okolicy podgórskiej. Oferty 37028 „Frasa” Kraków, Wisłona 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną obok fermy drobiu w Niepołomicach. Wiadomość: Legnica, tel. 278-34. g-37147

KUPIĘ dom i działkę pod uprawę warzywniczą w okolicy Tarnowa. Oferty 3717 „Frasa” Kraków, Wisłona 2.

Lokale

MIESZKANIE M-5 komercyjowe w Przemysłu zamienię na podobne w Nowym Sączu. Władysława Pierz, Przemysł, skrytka 207, tel. 94-81. P-324

Zguby

UNIEWAŻNIA się pieczęć o treści: Murarstwo Kujaw Ludwik Brzdzinka 64 woj. Bielecki.

Rozsadę pomidorów

odmiany „Rerwemun U”, w ilości 20.000 sztuk — SPRZEDA Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych w KRZESZOWICACH, ul. Żbicka 27 telefon 497.

Termin odbioru od 1 do 10 lutego 1978 r. — Cena za 1 sztukę — 7 zł. K-352

WRONA Emilia, Brzesko, Piastowska 2, zgubiła legitymację służbową nr 0214, wydaną przez Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku, 4 grudnia 1973. T-32028

GACEK Bogdan, Ubrzeź 40, p-ta Łapanów, zgubił autobusowy roczny nr 008585, wydany przez PKS w Tarnowie. Reklamacja Ubrzeź — Łapanów. T-32024

SWIATŁON Dariusz, Kraków, os. Wzgórza 38/2, zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZBP — Południe. g-37097

MICHAŁIK Marek, Kraków, Lentza 4/22, zgubił legitymację służbową, wydaną przez UJ. g-37329

GRYCZKA Bożena, Kraków, ul. Korzeniowskiego 15, zgubiła legitymację studencką i indeks, wydaną przez UJ. g-37301

SŁOMAK Zbigniew, Kraków, Marchewczyka 4/28, zgubił legitymację ratownika nr 2215/K/74, wydaną przez Woj. WOPR w Krakowie. g-37281

ŚWIATŁON Dariusz, Kraków, os. Wzgórza 38/2, zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZBP — Południe. g-37097

MOZAIKE parkietowa z drewna dębowego, bukowego, klonowego, tania i ładna — poleca wytwórnia — Ryszard Kostecki, 51-618 Wrocław Wojnow, Strachocińska 231, tel. 48-15-86. K-235

PASY — przepuklinowe, sprężynowe, pasy brzuszne, lecznic

